

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Śmiercionośny orkan

siał grozę i spustoszenie w północnej Europie

Liczne katastrofy o niepokojącym przebiegu kończyły się ofiarami w ludziach

Wicher młota wagonami 3 przechodnia pod pociągiem

Z Gdyni donoszą:
W niedzielę nad Gdynią przeszedł huragan. Siła wiatru dochodziła do 12 stopni skali Beauforta (37 mtr. na sekundę).

Na nabrzeżu śląskim wichura popędziła kilka pustych wagonów, z których jeden wyskoczył z szyn, a jeden, zapędzony na ślepy tor, rozbił zderzaki. Molo w porcie helskim zostało zarzucone na całej długości kramiłowymi z zatoki.

Zostały uszkodzone parapety, pokład i latarnia na końcu mola. Narzucone zwaly lodu są obecnie usuwane poczem można będzie ostatecznie ustalić rozmiary uszkodzeń.

Z Gdyni donoszą:
W niedzielę w późnych godzinach wieczorowych podczas szalejącej na wybrzeżu polskiem wicherury najechał pociąg na linii Puck — Krokowo na trzy osoby,

wracające z Łebaża, pow. morski. Zabite zostały Anna i Gertruda Dettlaffówny oraz towarzyszący im Augustyn Brzeski.

Jak się okazało, maszynista nie zauważył wypadku, gdyż nawałnica śnieżna utrudniała możliwość widzenia.

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym spostrzegła obsługa parowozu, który wyjechał w pewien czas potem z Pucka do Krokowa. Zabity Brzeski liczył lat 21, Anna Dettlaffówna — 23, a Gertruda — 18.

Sopoty w ciemnościach Tramwaj w płomieniach

GDANSK, 18.2. (PAT) — Z powodu szalejącego orkanu o sile 12 stopni na terenie Wolnego Miasta statki nie opuszczały w niedzielę zatoki gdańskiej. Ruch portowy był utrudniony.

Na lądzie burza zerwała szereg dachów, kominów, cegieł i dachówek. Kilka osób zostało rannych. Trzy odniosły tak poważne obrażenia, że musiano je odwieźć do szpitala.

Podczas burzy sieć przewodów elektrycznych była kilkakrotnie poważnie uszkodzona. W związku z tem

miasto Sopoty, przedmieścia Wrzeszcz i Nowy Port oraz kilka innych miejscowości przez kilka godzin pograżonych było w ciemnościach.

Przerwany jest również dopływ prądu na dworzec.

Również ruch tramwajowy był znacznie utrudniony. Z powodu nie normalnej dostawy prądu

splonął na linii Gdańsk — Oliwa wóz tramwajowy. Transmisje radiowe oraz komunikacja lotnicza były wstrzymane.

Wiatr stracił mężczyznę z 3 piętra na bruk

Z Krakowa donoszą:
Szalejąca ostatnio w Krakowie i okolicy wichura spowodowała przez szkód materialnych, również śmierć kilku osób.

W niedzielę dwie dziewczyny, 17-letnia Katarzyna Gratańczyk i 13-letnia Magdalena Tawor ze wsi Rajsko pod Krakowem, powracając z kościoła do domu, w czasie przechodzenia przez kładkę na rzecze Wilże,

zostały silnym porywem wiatru strącone do wody i utonęły w wzbitych falach rzeki.

Zwłoki ich wyłowiono. W Krakowie przy ul. Pańskiej nr. 11

w czasie zamykania okna porwany został wicherą 25-letni urzędnik prywatny, Zygmunt Steger, który wypadł na bruk z 3 piętra.

Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

Mróz i śnieg w Zakopanem

ZAKOPANE, 18.2. (PAT) — Po 2-dniowej odwilży z powodu znacz-

nego podwyższenia temperatury i ciepłych podmuchów wiatru w nocy z niedzieli na poniedziałek przeszła nad Tatrami i Zakopanem przy wielkiej obniżce temperatury silna śnieżycy, która pokryła całe Po-tatrze grubą świeżą powłoką śnieżną. Opadający termometr i wypo-godzenie się, powodując jak zwykłe, w górach silniejszy mróz, stwarzają ponownie idealne warunki zimowe u stóp Tatr.

Cisnięta pod framwaj Karambol w porcie

AMSTERDAM, 18.2. (PAT) — Orkan, który w ostatnich dniach szalał nad Holandją, pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach.

W Ymuiden dwaj młodzi ludzie porwani zostali przez wicher na molo portowym i strąceni do morza.

Na jednym z jezior pod Amsterdamem zatoniły dwie łodzie, przy-czem jedna osoba straciła życie.

W porcie amsterdamskim duży transportowiec zderzył się z dwoma kutrami,

które uległy poważnemu uszkodze-niu. Jeden z tych kutrów zatonął. Przy zderzeniu jeden z członków załogi został zabity, a jedna kobieta odniosła ciężkie rany.

W pobliżu Vlissingen w czasie burzy młoda dziewczyna rzucona została

siłą wicheru pod tramwaj i poniosła śmierć na miejscu.

Pozatem z całego szeregu miej-owości donoszą o poważniejszych wypadkach, w czasie których wie-osób odniosło rany.

Cegła i padające drzewo

BERLIN, 18.2. (PAT) — Orkan, który w niedzielę nawiedził całe Niemcy, pociągnął za sobą na pro-wincji dalsze dwie ofiary śmiertel-ne.

We Wrocławiu na głównym riu-gu cegła, oderwana z muru, zabiła przechodzącą kobietę.

W Halle na peryferji miasta obli-pak, zajęty zbieraniem gałęzi, został zabity przez padające drzewo.

W Muelheim wichura zniszczyła szereg domków w kolonjach pod-miejskich, pozbawiając 200 osób dachu nad głową.

Wilki w Grecji

ATENY, 18.2. (PAT) — Cała Grecję nawiedziła fala zimna. W Grecji północnej spadły obfite śniegi, które w wielu miejscach przerwały komunikację telefoniczną i telegraficzną. W Atenach pada śnieg. W Epirze pojawiły się wilki.

Nielegalnie, ale słusznie

postąpił rząd St. Zjednoczonych, dewaluując dolara

Orzeczenie sądu najwyższego w sprawie klauzuli złota

WASZYNGTON, 18 lutego. — Sąd najwyższy ogłosił orzecz-nie o klauzuli złota. Orzeczenie składa się z dwu części.

W pierwszej z nich — zgod-nie ze stanowiskiem rządu — sąd orzekł, iż

klauzula złota nie dotyczy wa-lorów prywatnych.

W drugiej części — wbrew opinji rządu — sąd najwyższy orzekł, iż

klauzula złota winna być stoso-wana do walorów federalnych.

Z orzeczenia tego wynika, że towarzystwa akcyjne i spółki, które emitowały akcje i papie-ry wartościowe z klauzulą zło-ta, mogą spłacać je w dolarach

papierowych, lecz skarb Sta-nów Zjednoczonych będzie mu-siał za walory federalne, t. j. banknoty, płaćć w dolarach pa-pierowych 1 dol. 99 centów za każdego dolara, zarówno przy spłacie kapitału, jak odsetek.

Ożywienie na giełdzie

WASZYNGTON, 18 lutego. — Decyzja sądu najwyższego w sprawie klauzuli złota wywołała wielkie ożywienie, na giełdzie nowojorskiej.

Dolar w tranzakcjach na Wall Street zwykował, akcje prywat-ne podskoczyły o dwa punkty.

Obroty papierami państwowymi były bardzo ożywione,

zaś papierami prywatnymi zna-cznie słabsze.

„Możemy nie płacić za zobowiązania fede-ralne“

WASZYNGTON, 18 lutego. — Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował, że w wyniku orze-czenia sądu najwyższego o klau-zuli złota niema potrzeby wy-dawania żadnych zarządzeń prawnych.

W kołach rządowych uważają orzeczenie za zwycięstwo całko-wite rządu.

W uzupełnieniu poprzednich informacji komunikują, że w

części 2-ej orzeczenia, która określa zniesienie klauzuli złota w zobowiązaniach państwa za niekonstytucyjne,

jednocześnie stwierdzono, że po-siadacze banknotów federal-nych

nie mają prawa do poszukiwa-nia odszkodowania przed sąda-mi.

Jedynie kongres byłby upra-wniony do przyznania odszko-dowania posiadaczom banknotów przeciwko czemu zaoponował by stanowczo rząd.

Prok. gen. Cummings, zapy-tany o opinię oświadczył, że jest zadowolony z orzeczenia są-du. Daughton, przewodniczący

komisji finansowej izby, oświad-czył:

— Decyzja sądu najwyższego oznacza, iż to, co rząd zrobił nie było zu-pelnie legalne, ale jednak było słuszne.

Przewodniczący komisji są-dowej izby reprezentantów Summers, oświadczył o orzecz-niu sądu najwyższego:

— Wszystko w porządku. — Stosunkową trudność wywołała zagadnienie względem zobowiązań prywatnych

Za zobowiązania federalne mo-żemy, zgodnie z ustawodaw-stwem, nie płacić ani jednego centa.

Zakneblowane Węgry

Węgierska opinia publiczna w ostatnich czasach coraz bardziej zaczyna się interesować sprawami we wnętrzu, odwracając uwagę od spraw zagranicznych. Nastąpiła chwila rzeczywistego przebudzenia: węgry otwierają oczy „Pestü Hirlop” pisze w jednym z ostatnich swych artykułów wstępnych.

„Pisma na Węgrzech od lat muszą się liczyć z tem, że jeżeli podkładać będą prawdę, która nie podobna się grupie rządzącej, mogą do czekać się tego, że pewnego dnia zostaną zakazane na pewien czas lub też zupełnie. Prasa węgierska wskutek nadzwyczajnych zarządzeń z czasów wojny, obowiązuje tych na Węgrzech jeszcze obecnie, STRACIŁA ZUPEŁNIE SWĄ NIEZALĘŻNOŚĆ”.

Przyszła kolej: na sędziów. Minister sprawiedliwości przygotował ustawę o dyscyplinarnym postępowaniu wobec sędziów, która głosi że rząd może według własnej woli USUNĄĆ SĘDZIEGO, przenosząc go w stan spoczynku. Zaplanował więc popłoch, sędziowie protestują, a sam naczelny prokurator Koronny, Varga, ostro wypowiedział się przeciwko tej ustawie. Sędziowie i prawnicy na Węgrzech są zwyczajnymi wykonawcami rozkazów ukrytej kontrewolucyjnej dyktatury, a obecnie rząd chce się ich pozbyć. W podobny sposób RZĄD ZŁAMAŁ JUŻ WSZYSTKIE WOLNE ZAWODY, lekarzy, urzędników i profesorów. Uniwersytety pozbawione zostały wszelkich resztek autonomii, organizacje nauczycieli, profesorów i wszystkich urzędników znajdują się w rękach osób rządowych i muszą słuchać rozkazów centrali wszystkich narodowych stowarzyszeń węgierskich. TESS, która oskarżona została w parlamencie o nadużycia finansowe. Podobnie skrupowane zostało życie gospodarce i organizacje rolnicze.

Ponieważ do niczego nie można przystąpić zdołu, bowiem wszystko może działać tylko za pozwoleniem zgóry, nikt obecnie nie wie, O JAKIE REFORMY WEWNĘTRZNE CHODZI. Konserwatywne „Nemzeti Ujság” pisze, że węgry są obecnie w Europie ostatni, którzy stale gotują się do przeprowadzenia reform, ale dotychczas żadnej reformy nie przeprowadzili. Trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na to przyznanie: naród, który chlubił się większą kulturą, musi obecnie przyznać że POZOSTAŁ DALEKO WTYLE. W. K.

Próba wbicia klina

Odpowiedź niemiecka nie zadowoliła nikogo

Wspominaliśmy już o tem w depeszach, że gły doręczono w Berlinie komunikat londyński dotyczący rozmów angielsko-francuskich, w dniu 3 lutego, kanclerz Hitler odwołał wszystkie przewidziane audjencje i przyjęcia na najbliższe dziesięć dni, aby móc bez przeszkód w spokoju poświęcić się naradom rządowym w sprawie odpowiedzi, niemieckiej.

Podczas tych narad, które prowadzone były w najściślejszym gronie, przedostało się jednak coś niecoś do opinii publicznej, tak że zagranica bardzo szybko dowiedziała się o różnicy zdań w łonie gabinetu.

Oczywiście różnice te nie były natury zasadniczej, bowiem niema rozbieżności zdań w gabinetcie Hitlera co do ostatecznych celów niemieckiej polityki zagranicznej, natomiast dosyć często istnieją poważne rozbieżności co do metod postępowania.

To też koniencje w łonie rządu w sprawie odpowiedzi na komunikat londyński zaostriżyły się bardzo szybko, doprowadzając do zasadniczego sporu co do taktyki w polityce zagranicznej. Dyskusja ta zajęła pełnych dziesięć dni, a jej ostatecznym wynikiem był kompromis, który nikogo nie może zadowolić, ani w samych Niemczech, ani zagranicą, dla której ta odpowiedź była przeznaczona. Przewaga rządów dyktatorskich, którym nie staje na przeszkodzie żaden niedyskretny mechanizm parlamentarny, wydaje się wątpliwa w obliczu ostatnich wydarzeń. Kierownictwo niemieckiej polityki zagranicznej nie jest dzisiaj w swej działalności hamowane przez żadną długotrwałą dyskusję parlamentarną. Ale okazuje się, że nie jest to żadna przewaga, bowiem zupełnie takie same bezbrzeżne dyskusje powtórzyły się w ścisłym gronie osób, które zastrzegły sobie prowadzenie spraw zagranicznych.

To też ostateczny wynik tych debat jest niezadawalający. Odpowiedź niemiecka była kilkakrotnie przeredagowywana, a gdy została już w ostatecznej formie ustalona, podległa jeszcze raz gruntownej przeróbce i polecenia Hitlera. W ten sposób powstał tekst, który bojaźliwie unikał poruszenia wszystkich zagadnień, co do których nie można było w łonie gabinetu znaleźć zgodnego rozwiązania.

Dzisiaj berlińskie sfery polityczne zdumiewają się, jak bardzo niezadawalające echo wywołała nota niemiecka zagranicą.

Wilhelmstrasse jest zawiedzioną w swych oczekiwaniach, przyczem prasa nie chce zrozumieć faktu, iż omijanie wszelkiego pozytywnego zajęcia stanowiska musiało wywołać niezadowolone zagranicę.

Jednakże krytyki zagranicznej nie można tak łatwo przeoknać o tem, iż rząd niemiecki nie był w stanie zająć stanowiska wobec europejskich poczynań w dziedzinie paktów,

ani co do paktu dunajskiego, ani co do wschodniego Locarna, gdyż oba te paktory nie są wspomniane w nocie. To samo dotyczy ligi narodów, na którą również powołuje się komunikat londyński. Nota zajęła się jedynie obszernie propozycją powszechniej konwencji lotniczej, a przytem ku powszechnemu zdumieniu

mówi się już o niemieckich nawiązań siłach bojowych, których istnienie w ten sposób zostało przyznane oficjalnie po raz pierwszy.

Gotowość Niemiec do zawarcia międzynarodowej konwencji lotniczej nie ulegała żadnej wątpliwości już zgóry.

To też jedynym pozytywnym momentem całej noty niemieckiej pozostała

propozycja przeprowadzenia osobnych rozmów niemiecko-angielskich,

sugestia, która oczywiście musiała wywołać w Paryżu silną nieufność. Aparat dementujący musiał oczywiście natychmiast rozpocząć swą działalność. Gazety berlińskie protestują przeciwko oskarżeniom paryskim, iż

Niemcy chciały wbić klin pomiędzy Francję i Anglię;

ale tym protestom brak przekonujących argumentów, aby zatrząść nieprzyjemne wrażenia noty. Niestety Wilhelmstrasse musiała sobie również uświadomić, że

propozycja niemiecka przyjęta została z bardzo niewielkim entuzjazmem także w Londynie. Na polityce niemieckiej mści się fakt, że nie zdobyto się w ostatnich dniach w Berlinie na właściwą decyzję, tak, że brak, które wobec tego posiada nota niemiecka, tem ostrzej występuje najaw pod wpływem krytyki zagranicznej.

Fakty

Przeludnienie Włoch

Italia podzieliła los wszystkich państw europejskich po wojnie: zamknięto bramy przed jej emigracją. Stąd też wynikało, że aczkolwiek przyrost naturalny ludności w Italii uległ spadkowi, to jednak przewaga narodziła nad zgonami wynosi w roku przeciętnie 390.000 dusz, co nie jest stosunkowo dużo przy ludności sięgającej 42 i pół miliona. Tymczasem rząd Duce zmienił nastawienie wobec problemu emigracji. Mussolini jest zdania, iż emigracja włoska nie powinna być „nawozem” dla obcych krajów w celu wzbogacenia ich gleby i gospodarki. Przeludnienie Italii utrudni emigrację z kraju. Gdy w 1920 r. emigracja z Italii dosięgła cyfry 410.000 osób, to w 1927 roku wynosiła już tylko 238.000 osób, z czego 190.000 wróciło znów do kraju. W celu zahamowania postępów śmiertelności wśród noworodków stworzono w Italii wielką organizację narodową opieki nad matką i dzieckiem. Liczba otrzymujących zasiłki matek wyniosła w 1932 roku 245.273 osoby, podlegających zaś opiece rządu dzieci 350.963. W 1925 r. śmiertelność wśród dzieci od roku do 6 lat wynosiła 48.000, natomiast w 1932 r. spadła do 37.000. Cyfra śmiertelnych wypadków wśród noworodków wynosiła w 1925 r. 217.000, a w 1931 r. spadła ona do 175 tysięcy.

Pozostaje faktem, że w tych warunkach naturalny przyrost ludności w Italii, wynoszący prawie 400.000 rocznie, nie ma się gdzie pomieścić w kraju, który nie odznacza się bogactwami naturalnymi. Jasnem jest, że pęd do emigracji musi być zatem w jakiś sposób wyzyskany, zaspokojony. Uczynić temu zadanie stara się już oddawna rząd usiłując skierować masy emigrantów do kolonii afrykańskich. Stąd więc ekspansja kolonialna Italii, stąd też dążenie do rozszerzenia posiadłości kolonialnych w Afryce, a w obecnej chwili niezamaskowane parcie ku granicom Abisynji, które mogłaby w części stać się terenem kolonizacji włoskiej.

Naukowa walka polityczna

W parlamentarnej komisji „Stawiskowego” opinia co do przyszłości śmierci Prince’a jest podzielona. Aby wyświetlić sprawę przed złożeniem ostatecznego raportu przewodniczący Guernut oraz referent neo-socjalistów Lafont udali się do Dijon. Po powrocie do Paryża zażądali oni nowej ekspertyzy, wysuwając na eksperta prof. histology Prenanta. Natomiast prawica żąda, by superekspertem został jakiś profesor anatomji patologicznej. W ten sposób walka pomiędzy komórką a szkieletem, walka pomiędzy histologią a anatomją patologiczną została nieoczekiwanie przerzucona na teren polityczny. Tej demarkacyjnej linii pomiędzy prawicą a lewicą nikt naturalnie nie przewidywał i przewidywać nie mógł.

Anglicy są usposobieni pokojowo

Rezultaty pacyfistycznego plebiscytu

League of Nation Union (Towarzystwo przyjaciel ligi narodów), liczące przeszło milion członków, rozesało do wyborców angielskich

PYTANIA:

1. Czy Wielka Brytania ma pozostać członkiem ligi narodów?
2. Czy jest pan zwolennikiem ogólnej redukcji zbrojeń drogą międzynarodowych układów?
3. Czy jest pan zwolennikiem ogólnego zaniechania narodowego lotnictwa wojskowego i marynarki drogą międzynarodowego układu?
4. Czy fabrykacja i sprzedaż broni na korzyść prywatnych przedsiębiorstw powinny być zabronione drogą międzynarodowego układu?
5. Czy uważa pan, że jeżeli jeden naród atakuje drugi, inne narody powinny złączyć swoje wysiłki, celem zmuszenia atakującego do zaniechania swych operacji a mianowicie:
 - a) środkami ekonomicznymi i nie wojskowymi?
 - b) w razie konieczności środkami wojskowymi?

Odpowiedź 5, b) wskazuje, jak bardzo pokojowo usposobieni są Anglicy.

poniższy kwestjonariusz, na który otrzymało odpowiedzi. Pytania i wynik odpowiedzi opiewają:

WYNIK ODPOWIEDZI:

1. Głosów: 1.521,314; tak 1.475,669 (97 proc.), nie: 45.645 (30 proc.).
2. Głosów: 1.504,527; tak 1.401.659 (93 proc.), nie: 102,868 (6,8 proc.).
3. Głosów: 1.486,489; tak: 1.289.655 (86,8 proc.), nie: 196,754 (13,2 proc.).
4. Głosów: 1.483,046; tak 1.392.686 (93,9 proc.), nie: 90,358 (6,1 proc.).
5. a) Główn: 1.376,097; tak 1.298.734 (94,4 proc.), nie: 77,363 (5,6 proc.).
- b) Głosów: 1.160.378; tak: 828.064 (71,4 proc.), nie: 322,314 (28,6 proc.).

Casino

Dziś i dni następnych!

Dawno niewidziana gwiazda

Liana Haid

oraz Leo Slezak i Herman Thim'g

zachwycać będą swym niefrasobliwym humorem w komedji wiedeńskiej, mówionej po niemiecku p. t.

MUSZĘ BYĆ MŁODY...!

Pocz. o 4-ej. Nadpr.: Aktualności Paramountu i P. A. T.

Grand-Kino

Pocz. o 4-ej

2-gi tydzień rekordowego powodzenia!

„BAL W SAVOY'U”

Ceny niższe na wszystkie seanse 1.09, 1.50 i 2.20

GITTA ALPAR HANS JARAY

„CZARY”

Dziś i dni następnych wielki podwójny program!

I. — Pat i Patachon jako kompozytorzy

Najwesełszy film świata z troczą Aza Clause, która zyskała zaszczytny tytuł „Miss Europy”. Koncert gry najlepszych na świecie komików PAT i PATACHONA. — Humor i sensacja!

II. — Wymarzona para kochanków ekranu Jean Crawford oraz Gary Cooper

w potężnym dramacie współczesnym **Dziś żyjemy** Początek o godz. 4-ej

Przedewszystkiem szykany Celnicy niemieccy na granicy Saary

SAARBRÜCKEN, 18 lutego (Pat.) — Wczoraj Zagłębie Saary przestało być częścią francuskiego obszaru celnego. Celnicy francuscy o godzinie 12-ej w

nocy opuścili swe posterunki na granicy saarsko-niemieckiej podczas gdy na granicy saarsko-francuskiej zajęło posterunki 500 celników niemieckich.

Fabryki obniżają płace

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z wielu miejscowości kraju nadchodzą wiadomości o próbach obniżania płac robotniczych w przemyśle i licznych zatargach na ten temat. Zazwyczaj pracodawcy proponują obniżkę płac w granicach o 10 do 20 proc. Tak np. fabryka wyrobów gumowych PePeGe w Grudziądzu zaproponowała redukcję płac o 20 proc., fabryka maszyn Hertzfeld i Victorius w Grudziądzu zaproponowała zniżkę o 20 proc., fabryka maszyn w Glinniku o 18 proc. etc.

SAARBRÜCKEN, 18 lutego (Pat.) — Dyrektor działu spraw wewnętrznych komisji rządzącej Heimburger postanowił uczynić demarche w lidze narodów wobec faktu, że celnik niemiecki skoufiskował na granicy saarsko-francuskiej gazety francuskie, które miał przy sobie obywatel francuski, udający się do Saarbrücken.

Szef delegacji niemieckiej w Saarze, Binder, zapewnił, iż dzienniki francuskie będą dopuszczane swobodnie do Saary do dnia 1 marca.

Superior
to najnowszy radioaparatus Elektrit

Czy Anglja pójdzie bez Francji? Możliwość negocjacji Londynu z Berlinem jest więcej, niż wątpliwa

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) — Wiadomość podana przez „Daily Mail”, iż rząd brytyjski na skutek wymiany poglądów, przeprowadzonej pomiędzy głównymi zainteresowanymi ministrami podczas weekendu, postanowił niezwłocznie na wiązać negocjacje z Niemcami i w tym celu zamierza zaprosić min. von Neuratha do przyjazdu do Londynu — wywołała

duże wrażenie w paryskich kołach politycznych.

Sprawy te porusza prasa południowa. Publicysta Bernus wyraża w „Journal des Debats” nadzieję, że wiadomość ta zostanie zdementowana. Tego rodzaju metody publicysta uważa za niedopuszczalne. „W każdym razie informacje z Londynu nie pozostawiają wątpliwości co do pragnienia kierowni-

ków polityki brytyjskiej, którzy chcą wejść w bezpośredni kontakt z rządem niemieckim”.

W kołach miarodajnych Paryża twierdzą natomiast, że między Anglią i Francją nastąpiło całkowite uzgodnienie poglądów i że Londyn nie przedsięwzięnie żadnych kroków sam, natomiast w końcu tygodnia wysłana zostanie wspólna odpowiedź na notę niemiecką.

Dunikowski robi złoto

Ekspert sądowy stwierdził, że promienie „Z” nowoczesnego alchemika czynią cuda

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) — Wszystkie dzienniki szeroko rozpisują się o dokonanych przez inż. Dunikowskiego próbach wydobywania złota z ziemi, znajdującej się na Riviere francuskiej i włoskiej.

W ciągu ostatnich dwóch dni próby takie odbywały się w mieszkaniu Dunikowskiego w San Remo

w obecności obrońcy jego na procesie paryskim, adw. Legrand, oraz eksperta sądowego Bonna.

Dunikowski zapoznał eksperta ze swym aparatem i w ciągu kilku godzin wy dobył dostarczonej mu ziemi kruszynę złota.

Następnie pozwolił ekspertowi prowadzić samodzielnie doświadczenie na jego aparacie. — Ekspert, który przywiózł ziemię ze złóż złotodajnych w Transwaalu, dokonał z nią najpierw doświadczeń metodą dotychczas stosowaną, następnie zaś użył aparatu Dunikowskiego.

Po wielogodzinnej pracy eks-

pert Bonn i adw. Legrand ogłosił komunikat prasowy treści następującej:

„Po szczegółowym zbadaniu aparatu Dunikowskiego stwierdziłem:

- 1) że wykluczone jest oszustwo,
- 2) że metoda Dunikowskiego daje większą wydajność od o-

biecnie stosowanego systemu.

Muszę również oświadczyć, że próby, uczynione z ziemią, która nie została poddana działaniu promieni „Z”, nie dały żadnych rezultatów, podczas gdy

ta sama ilość ziemi, poddana działaniu promieni „Z”, dała dużą bryłkę złota”.

Próby będą kontynuowane jeszcze w dniu dzisiejszym. Prasa dodaje, że

od dwóch lat Dunikowski utrzymywał swoją rodzinę ze sprzedaży drobnych ilości wydobywanego złota,

które zakupywała filja banku włoskiego w San Remo i miejscowi jubilerzy.

Ekspert Bonn przywiózł do Paryża wydobyty systemem Dunikowskiego bryłkę złota,

którą poddał na miejscu jeszcze specjalnym badaniom. — O ile badania te dadzą pozytywne wyniki, obrońca Dunikowskiego adw. Legrand przedsięwzięnie kroki o rewizję procesu nowoczesnego alchemika.

RZYM, 18 lutego. (Pat.) — Wobec wyniku doświadczeń w San Remo, prasa włoska przewiduje rychłą rewizję procesu Dunikowskiego.

„Corriere della Sera” pisze że Dunikowski pragnie najpierw rehabilitacji, a następnie rozpatrzy oferty na eksploatację wynalazku.

Podobno zakłady Kruppa ofiarowały niedawno Dunikowskiemu 150 tys. lirów na oświadczenie się w Berlinie, ostatnio zaś podnieść miały swą ofertę do 2 i pół miliona.

Wyniki ostatniego doświadczenia — konkluduje „Corriere della Sera” będą musiały jeszcze ulec sprawdzeniu i potwierdzeniu przez czynniki naukowe.

Stracenie dwóch kobiet

Tragiczny epilog zdrady niemieckich tajemnic wojskowych

BERLIN, 18 lutego. (Pat.) — Dziś popołudniu niemieckie biuro informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnym wydaniu następującą wiadomość:

„Trybunał ludowy Rzeszy nie mieckiej wyrokiem z dnia 16 lutego 1935 roku skazał na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych Benite von Falkenhayn z domu von Zolliwofer - Altenklingen i Renate von Natzmer, obie z

Berlina. Pozatem za tę samą zbrodnię skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie Georg von Sosnowski i Irena von Jena.

Wobec nieskorzystania przez

kanclerza Rzeszy z przysługującego mu prawa łaski, wyrok na von Falkenhayn i von Natzmer został dziś rano wykonany”

Czy wiecie, że...

...policja państwowa w Düsseldorfie rozwiązała katolicki związek robotniczy za krytykę obecnego reżymu, a majątek organizacji został zabezpieczony.

...na uniwersytecie w Leyde prof. Haas osiągnął najniższą temperaturę, która wynosi jedną tysięczną część stopnia ponad t. zw. „absolutnym zerem” czyli nieco mniej, niż minus 273 st. Celsjusza.

...wczoraj w południe ksiądz Walji w towarzystwie posła angielskiego złożył wizytę prezydentowi Miklasowi w Wiedniu.

...od początku lutego w porcie bombajskim szerzy się epidemia ospy, wobec czego wszyscy pasażerowie poddawani są szczepieniu.

Włosi przekroczyli granice środków obrony

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) — Obrady wielkiej rady faszystowskiej wywołały komentarze na łamach prasy francuskiej.

„Le Matin” pisze, że granice środków obrony zostały zdaje się, przekroczone.

Wysłka wojsk do Afryki, początkowo zaprzeczana, została oficjalnie ogłoszona, i mobilizacja rozszerza się.

Dziennik przypuszcza, iż rząd rzymski rozwija wielką akcję w Afryce celem zagwarantowania sobie bezpieczeństwa i umożliwienia ekspansji kolonialnej.

SZACHY

Turniej w Moskwie

Riumin wygrał dotychczas wszystkie partie Turniej eliminacyjny w Łodzi

MOSKWA, 18.2. (PAT) — W trzeciej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego Löwenfisch wygrał ze Stahlbergiem, Riumin wygrał z Romanowskim, Botwinnik wygrał z Verą Mieńszyk, Lisicyń wygrał z Rabinowiczem, Alatorcew przegrał z Capablancą, Pire przegrał z Lillienthałem. Partie: Goglidze — Spielmann, Ragosin — Flohr, Kahan — Czechower i Lasker — Bogatyreczuk zakończyły się na remis.

Stan turnieju po trzech rundach: Riumin 3 pkt., Flohr, Löwenfisch i Botwinnik po 2 i pół pkt., Lasker i Ragosin po 2 pkt., Romanowski, Pire, Kahan, Spielmann, Lisicyń, Lillienthal i Capablanca po 1 i pół pkt., Rabinowicz 1 pkt. i jedna partja niedokończona, Czechower i Bogatyreczuk po 1 pkt., Goglidze pół pkt. i jedna partja niedokończona, Stahlberg pół pkt., Alatorcew i Vera Mieńszyk po 0 pkt.

W 4 rundzie Schechter z hr. Platerem przez nieuwagę posunął pionem, skutkiem czego przegrał figurę i partję.

Prof. Zawadzki z Gerstenfeldem osiągnął dużą przewagę pozycyjną i wygrał partję w ładnym stylu.

Popiel z Szternfeldem przegrał wśród partji piona i po dłuższej walce poddał się.

Mlynek wygrał z Nowodworskim, który w równej grze popełnił grubą błąd.

Inż. Kahane wygrał z Abrahama mem.

Partje Friedman (Lwów) — Frydman (Łódź) i Widermański — Wojciechowski zakończyły się remisowo.

...w Baku wytrysnęło potężne źródło nafty, którego wydajność dziennie wynosi 3000 ton.

„Heil Hitler” w Algierze

Ruch tubylczy ma podkład ekonomiczny

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) — „Paris Midi” zwraca uwagę na panujące wśród ludności tubylczej w Algierze wzburzenie. — W czasie krwawych zająć w Setir manifestanci przebiegali ulicę miasta; wydając okrzyki na cześć Hitlera i dt. Ben - Dżellula, radnego mięsa, który dzięki swym ostrym wystąpieniom w Algierze zyskał sobie ogromną

popularność wśród tubylców. Naprężone stosunki w Algierze są jednak przedewszystkiem wynikiem kryzysu ekonomicznego, który szczególnie daje się obecnie odczuć w tej prowincji.

Ludność Algieru domaga się mianowicie możliwości znalezienia rynku zbytu dla swych produktów.

Sowiety zwracają Rumunii złoto, klejnoty, obrazy i archiwa

BUKARESZT, 18.2. (PAT) — Rokowania rumuńsko-rosyjskie w sprawie zwrotu zapasów złota i cennych przedmiotów, wysłanych w swoim czasie przez rumuński do Rosji przy posuwaniu się naprzód wojsk austro-niemieckich, doprowadziły do pomyślnego rezultatu

Podsekretarz stanu spraw zagranicznych oznajmił dziś w izbie, że ZSSR oddaje do dyspozycji Rumunii skrzynie, w których znajduje

się złoto w sztabach i monetach, klejnoty, obrazy, archiwa i cenne rękopisy.

Na zakończenie podsekretarz stanu oświadczył, że uważa za swój obowiązek podziękować w imieniu rządu rumuńskiego rządowi ZSSR za jego pełne życzliwość zachowanie się, mające na celu utrwalenie i rozwój stosunków przyjaźni pomiędzy obu państwami.

Oświadczenie Radulescu izba powitała osklaskami.

Plotki

Stefan Jaracz jest zdecydowanym wrogiem kabaretu.

Pewnego razu przechodząc koło pewnego teatru rewjowego zauważył przy wejściu tabliczkę z napisem:

„Niewolno wprowadzać psów!”

Znakomity aktor niewiele myśląc wyjął wieczne pióro i dopisał:

„Towarzystwo opieki nad zwierzętami!”

Popularny komik, Władysław Walter słynie z nieprawdopodobnego opetytu.

Przed paroma dniami Adolf Dymśa opowiadał, że Walter zjadł w jego obecności całego indyka i jajecznicę z dwunastu jajek.

Nazajutrz ktoś powtórzył to Walterowi.

Ten roześmiał się i zawołał:

— Ach, ten Dodek zawsze przesadza! Jajecznicę była tylko z ośmiu jaj!

Popularny feljetonista pan W... ma nową służącą, młodą dziewczynę ze wsi. Przed paroma dniami pocziwa Marysia obserwując pracę swego chlebobdawcy, powiedziała ze współczuciem:

— Biedny jest ten nasz pan... Pracuje przez całą noc, pisze i pisze, a potem następnego dnia ludzie śmieją się z tego!...

— Dobre kawy! — oświadczył kiedyś prof. H. — powstają w ten sposób, że bierze się jakiś stary, zły kawał i przypisuje się go profesorowi H.!

Mieszkaniec Essen Ernst Dörfel został aresztowany i skazany na 2 miesiące więzienia za to, że z niedostatecznym szacunkiem odpowie dział na powitanie „Heil Hitler!” Dörfel odpowiedział mianowicie po turecku. W swym usprawiedliwieniu Dörfel wskazywał na fakt, że wiele lat żył w Turcji i tak się przyzwyczaił do języka tureckiego, że często mówił nim zupełnie mechanicznie. Oczywiście tłumaczenie to nie mogło wystarczyć brunatnym sądom.

W tych dniach został nagłe odwołany ze swego stanowiska poseł niemiecki w Bukareszcie Dehn-Schmidt. Powszechnie panuje przekonanie, że jest to skutek opublikowania pewnej fotografii, na której Dehn-Schmidt, wówczas jeszcze poseł Rzeszy w Dublinie, przedstawiony jest w chwili, gdy całuje w rękę nuncjusza papieskiego. Zdaje się że postępek ten uznany został za niedający się pogodzić z zasadami Trzeciej Rzeszy.

W Sowietach przeprowadzono ostatnie „czyszczenie” wśród pisarzy. Za przyjaźń z Zinowjewym, za burżuazyjność etc. Jeden z pisarzy został wykluczony z partii „za łobuzerstwo”. Okazuje się, że na posiedzeniu klubu pisarzy podczas wygłaszania nudnego sprawozdania, pisarz ten napisał na kartce słowo „Kirow” i podał koledze, każąc mu odczytać w odwrotnym kierunku. Wyszło słowo „Worik”, co oznacza „złodziejzek”. Kolega parsknął śmiechem. A skutek... jednego wydalono z partii, a ten, który odczytał i roześmiał się dostał surową nagane.

Przeciwko nacjonalizmowi i antysemityzmowi

wypowiedział się zjazd delegatów fabrycznych w stolicy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sali tow. higienicznego przy ul. Karowej 31 odbył się zjazd delegatów fabrycznych, reprezentujących 75 tys. robotników, zrzeszonych w polskich i żydowskich organizacjach zawodowych stolicy.

Nad trybunami wywieszono czerwone sztandary. Porządek utrzymała milicja PPS i Bundu. Gdy na trybunie ukazał się przyzdyjm w osobach posła Zaremby, pos. Zdanowskiego i p. Szerera orkiestra odegrała międzynarodówkę.

Otwierając zjazd pos. Zaremba poświęca krótkie wspomnienie po-

ległym bojownikom rewolucji hiszpańskiej i austriackiej.

Pos. Zaremba, wygłaszając ogólny referat o sytuacji, podkreśla iż w fabrykach stołecznych panuje wśród robotników depresja. Przemysłowcy stosują terror.

Po wyborze przyzdyjmu przystąpiono do właściwych obrad.

Pos. Zdanowski wygłasza dłuższy referat o sytuacji ekonomicznej klasy pracującej i niebezpieczeństwach grożących klasowemu rachowi zawodowemu. Mówi również o szczuciu antysemitycznym, które świat robotniczy musi zwalczyć z jaknajwiększą energią.

Następnie przemawia p. Erlich, który omawia sytuację polityczną. Jednolity front robotniczy powinien przeciwstawić się fali nacjonalistycznej i antysemitycznej.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do 7 wiecz., poczem przyjęto szereg rezolucji.

Obrady miały przebieg naogół spokojny. Wielka awantura wybuchła jednak w momencie, gdy na sali ukazał się przedstawiciel komunizującego pisma „Frajnd”. Dwóch milicjantów usunęło dziennikarza mimo protestów grupy komunistów, znajdujących się na sali.

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Lloyd wszystko ubezpiecza

Trzykrotne uderzenie w dzwon jest marszem żałobnym po statku

W bieżącym roku obchodzi setną rocznicę swego istnienia najpoważniejsza na świecie instytucja ubezpieczeniowa Lloyd Prawie we wszystkich krajach, gdziekolwiek istnieją filje Lloyd'a — nawet w odległej Japonii — z okazji tej rocznicy urządzono jubileuszową uroczystość.

Początków tej instytucji nie znają nawet sami Anglicy. Ucho dził natomiast za pewne, że t. zw. „rejestr okrętowy Lloyd'a” znany był w Anglii już w 1668 roku, a więc za Karola II, kiedy to

Edward Lloyd był właścicielem kawiarni w Londynie i równocześnie ubezpieczał okręty, wpływające na morze.

Widocznie interes rozwijał się dobrze, skoro potomkowie Lloyd'a zmuszeni byli, celem podwyższenia kapitału, przyjąć w 1760 roku do tego przedsięwzięcia kilku bogatych swoich klientów. Niezadowoleni z arbitralnej oceny wartości okrętów, dokonywanej przez urzędników „rejestru Lloyd'a”, właściciele statków założyli w 1799 roku swoją własną ubezpieczalnię.

t. zw. „rejestr właścicieli”. — Lloyd rozporządzał większym kapitałem i dawał lepsze gwarancje, lecz właściciele okrętów narzucali swe usługi każdemu statkowi, ruszającemu w daleką podróż. Ta cicha walka toczyła się przez 35 lat. Dopiero w 1835 roku obie instytucje ubezpieczeniowe doszły do porozumienia. Utworzono wtedy pod nazwą „rejestr Lloyd'a” instytucję, w skład której wchodziły ubezpieczeni, właściciele okrętów i kupcy. Od tego czasu datuje się wspaniały i szybki rozwój „Lloyd'a”.

Ogarnął on swemi 400 filiami 60 krajów,

znajdujących się w różnych częściach świata. Jak wynika z założenia, Lloyd zajmuje się prze-

de wszystkim wszelkimi sprawami, związanymi z żeglugą, jak budowa i naprawa okrętów, ubezpieczanie statków, załogi pasażerów i ładunków, ustalenie rozkładu komunikacji morskiej, ocena i klasyfikacja statków, liczących ponad 100 ton i t. d. Dość wspomnieć, że w spisach „Rejestru Lloyd'a” znajduje się szczegółowy wykaz 39.000 statków, a więc 60 procent ogólnej ich ilości na całym świecie, a połowa z tego została zbudowana i ubezpieczona w tej instytucji.

Lloyd znany jest również jako instytucja ubezpieczeniowa, mająca za sobą bogatą i interesującą przeszłość. U nas w Polsce Lloyd stał się głośny, gdy wyszła na jaw sprawa p. Ciunkiewiczowej i kradzieży jej biżuterji, ubezpieczonej w towarzystwie Lloyd. W czasie, kiedy Napoleon burzył stary porządek i przekształcał całą Europę, Lloyd przyjmował zakłady „kiedy Napoleon będzie unieszkodliwiony”.

W 1828 roku przyjął Lloyd wysokie ubezpieczenie na wypadek, „gdyby brytyjski ambasador w Konstantynopolu postradał głowę”. Z Ameryki zaś w 1933 r. ubezpieczał urzędników i polityków na wypadek zmanipulacji przyzdyjmu. Pewien londyńczyk ubezpieczył swe sztuczne zęby na wypadek wybitcia ich piłką golfową, drugi zaasekurował się przed runięciem na niego katedry św. Pawła, inny wreszcie przed skutkami na swem ciele silnych pięści teściowej. — Gdy wąż morski z Loch Ness był sensacją całej Anglii, a za jego złowienie właściciel pewnego cyrku ofiarował milion funtów szterlingów (około 26 milionów złotych), Lloyd natychmiast zabezpieczył możliwość tej transakcji.

Londyńska więc centrala Lloyd'a nie może narzekać na

brak zajęcia. Niekiedy tylko na krótko przerywa pracę w biurach donośny głos dzwonu, obwieszczającego o tragedji, gdzieś na odległym oceanie, lub w pobliżu jakiegoś statku, pokonanego żywołem.

Dzwon ten wisi w centrali od 1857 roku. Uderza się w niego dwa razy, gdy Londyn otrzyma wiadomość, że statek wzywa do pomocy.

Trzykrotne zaś uderzenie jest już podzwonem dla ofiary Nektuna,

okrętu, nad którym zwały się fale głębin morskich. Wtedy w „Rejestrze Lloyd'a” przybywa jeszcze jedna pozycja, lecz tym razem w rubryce strat.

K — K.

Dwa wyścigi powierzono zorganizować ŁOZK.

Jak się dowiadujemy w tegorocznym sezonie kolarskim o kreg łódzki na polecenie zarządu ZPTK. przystąpi do zorganizowania dwóch wyścigów szosowych na trasie Łódź — Warszawa i Łódź — Kalisz. Wyścigi te rozegrane zostaną w konkurencji międzykregowej, przy czym zadaniem ich jest przygotowanie najlepszych polskich szosowców do rewanżowego biegu szosowego Warszawa — Berlin.

Warszawa—Berlin Składy reprezentacji pięściarskich

W niedzielę odbędzie się w Warszawie międzymiastowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami stolic Polski i Niemiec Zespół Berlina przygotowując się bardzo starannie do tego spotkania wystawił najsilniejszy swój skład. Tworzą go: Krüger, Weinhold, Röckler, Vietzke, Mietschke, Schellia, Kufuss i Holz.

Barw Warszawy bronić będą na tym meczu Czortek, Rotholz, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Doroba I i Garstecki.

W RAJU

Rzecz dzieje się w raju. Adam mówi do Ewy:

— Najdroższa, twoje oczy błyszczą jak gwiazdy, twoje zęby są jak rząd pereł, twoje usta są jak płatki róży...

— Ee, Adasiu, kto wie ile ty już dziewczętom to mówiłeś...

Francuska sekcja „All Peoples Association”



W Paryżu została założona sekcja międzynarodowego stowarzyszenia „All Peoples Association”. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: De Fleurian, były poseł francuski w Londynie, sir Evelyn Wrench, założyciel A. P. A., hrabia de Vibraye i poseł niemiecki w Paryżu v. Koestner

„LUNA”

Ostatnie dni wyświetlania wspaniałego filmu wiedeńskiego

„FRASQUITA”

Ceny miejsc niższe od zł. 1.09

Cała Łódź oczekuje z niecierpliwością premjery filmu p. t.

Dziewczęta w Mundurkach

Wkrótce w kinie „PALACE”

Zagadka duszy ludzkiej

Student -- magister filozofii zamordował rodziców i usiłował popełnić samobójstwo

POTWORNĄ SENSACJĄ.

Z Wilna donoszą: Przedwczoraj wśród mieszkańców miasta wywołała wstrząsające wrażenie wiadomość o ponurej tragedji, jaka rozegrała się w mieszkaniu drobnomieszczańskiej rodziny Lewinów, na ul. Wielkiej 12. Wrażenie było tem silniejsze, że całą tę zbrodnię echuje jakąś bezmyślnością. Morderca, 27-letni magister filozofji U. S. B. i student medycyny drugiego roku, zamordował swych rodziców: 62-letniego ojca i 60-letnią matkę, poczem usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się przez okno drugiego piętra na bruk. Wszyscy zarówno krewni i znajomi nieszczęśliwej rodziny, jak i władze śledcze stanęły przed trudną do rozwiązania zagadką:

Co doprowadziło młodego, zdolnego studenta, mającego za sobą już jeden ukończony wydział uniwersytecki, do tak straszliwego czynu?

JEKI ZA OKNEM.

Około godziny 4 nad ranem zamieszkała o piętro niżej od rodziny Lewinów, siostra zamordowanej Wasermanowa, posłyszała dochodzące z podwórka jakieś jęki. Pomyślała, że widocznie ktoś spadł ze schodów. Jęki za oknem nie ustawały. W obawie, że jednemu z jej krewnych przytrafiło się jakieś nieszczęście, Wasermanowa narzuciła szlafrok i wyszła na podwórko. Przeczucia sprawdziły się. W kałuży krwi leżał bezradnie jej siostrzeniec,

27-letni student Rachmiel Lewin. Nieszczęśliwy był w niekompletnej bielźnie.

Przeżrana kobieta podbiegła do siostrzeńca i zawołała: — Co się stało?

— Wyskoczyłem przez okno, bardzo ciężko! Proszę, zobierz mnie do siebie

— brzmiała odpowiedź. W międzyczasie jęki rannego zwały się na podwórko jeszcze kilku sąsiadów. Wspólnymi siłami przeniesiono nieszczęśliwego do mieszkania Wasermanów, zaś na miejsce wypadku wezwano karetę pogotowia ratunkowego.

Po upływie kilkunastu minut Wasermanowa postanowiła powiadomić o wypadku matkę studenta i w tym celu udała się do ich mieszkania.

Drzwi mieszkania Lewinów były zamknięte.

Na pukanie nikt nie odpowiadał. W mieszkaniu panowała grobowa cisza.

Coś tam musiało się stać. Wasermanowa z powrotem pobięła do swego mieszkania i zapytała siostrzeńca:

— Co się stało z twoją matką, że nikt nie odpowiada?

Rachmiel Lewin popatrzał na swoją ciotkę, poczem głosem

prawie zupełnie spokojnym, jak to stwierdzają obecni przy tem świadkowie, odpowiedział:

— Zamordowałem albo ciężko zranilem matkę... Ojca też zamordowałem. Zobaczcie, może jeszcze żyje.

Jeden z obecnych przy tej rozmowie z miejsca zadał mordercy pytanie, dlaczego to uczynił.

Odpowiedź była również spokojna:

— Sam nie wiem dlaczego.

NA MIEJSCU ZBRODNI.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie policja. Sprawadzano ślusarza, który otworzył zamknięte od zewnątrz drzwi. Obecni przeszli przez wąską korytarz do pokoju jadalnego. W mieszkaniu było ciemno. Zapalono elektryczność. W stołowym pokoju, umeblowanym typowo dla średniozamożnych żydowskich domów mieszczańskich,

wszystko było w porządku. Otworzono drzwi do pokoju sypialnego, gdzie oczom obecnych przedstawił się wstrząsający widok:

Na podłodze, obficie zalanej krwią,

z głową wtuloną pod łóżko leżała bez znaków życia 60-letnia Bluma Lewinowa. Na szyi jej widniały głębokie rany cięte. Morderca przeciął arterję, co spowodowało prawie natychmiastową śmierć. Nieco dalej przy drugim łóżku, również na podłodze leżał, zdradzając jeszcze słabe oznaki życia, jej mąż, 62-letni Chonon Lewin.

Miał kilka ran ciętych w górnej części klatki piersiowej. Nieszczęśliwy był cały zbroczony obficie spływającą z rany krwią i znajdował się w stanie nieprzytomnym.

Rozrzucona pościel zdradzała ślady walki.

Pościel zbroczona była krwią. Okno, prowadzące na podwórko, stało otworem, doniczki od wazonów leżały rozbite na podłodze.

Przez to okno sprawca ponurej zbrodni rzucił się na bruk.

W pobliżu okna, wśród odłamków rozbitych doniczek i piasku, znaleziono narzędzie zbrodni: nieduży nóż kuchenny z zagiętym końcem, „broczony” krwią.

ŚMIERĆ DRUGIEJ OFIARY.

Po ustaleniu tych okoliczności ciężko rannego, nieprzytomnego Chonę Lewina, przewieziono karetką pogotowia do szpitala żydowskiego, gdzie ranny wkrótce odzyskał przytomność. Lekarze orzekli jednak, że nadziei na utrzymanie go przy życiu prawie niema.

Umierający po ustaleniu, że jest poczytalnym został zbada-

ny. Przesłuchanie to nie przyniosło jednak wyjaśnienia po-

wodów zbrodni. Ojciec twierdził, że żadnych zatargów z mordercą nie miał,

zaprzeczył wersję, lansowaną po zabójstwie przez sąsiadów, że rodzice rzekomo przeszkadzali synowi w zawarciu małżeństwa.

Krytycznego wieczoru, poprzedzającego straszną noc, między rodzicami i synem nie było żadnych sprzeczek.

Około godz. 11 w stanie chorożego zaznaczyła się zmiana ku gorszemu, wkrótce rozpoczęła się agonja i

Ch. Lewin zmarł wskutek upływu krwi.

Zwłoki ofiar tragedji przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. Jutro odbędzie się sekcja zwłok.

CO ZEZNAJE MORDERCA.

Mordercę przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala. Przy łóżku jego dyżuruje stale posterunkowy. Charakterystyczne jest, że morderca od samego początku zachowywał się stosunkowo spokojnie.

Żalił się na dotkliwie bóle (na złamane obie nogi) i rozpytywał przedstawicieli władz, co mu grozi za jego czyn. Zewnątrznie morderca

sprawia wrażenie normalnego poczytalnego człowieka.

Odpowiadał spokojnie na zadawane pytania, przychem przedtem patrzył w oczy pytającemu, jakgdyby chciał zbadać, do czego zmierza, a następnie odpowiadał oględnie. Narazie, po pierwszych pytaniach, Lewin miał się wyrazić, iż uczynił to ze względu na sprzeciw rodziców do zawarcia przez niego małżeństwa.

Wersja ta nie znalazła jednak potwierdzenia.

TRAGEDJA W RODZINIE PRZED 3 LATY.

Przed trzema laty w rodzinie Lewinów również rozegrała się ponura tragedia.

18-letnia córka Lewina rzuciła się przez to samo okno, przez które wczoraj wyskoczył jej brat i zabiła się.

Rachmiel Lewin, wówczas student ostatniego roku wydziału humanistycznego USB, zdołał w ostatniej chwili schwytać desperatkę za nogę. Nie mógł jednak utrzymać ciężar i dziewczyna runęła w dół, do nosząc śmierć na miejscu.

Jak twierdzą krewni Lewina sprawiło to na nim wówczas bardzo przygnębiające wrażenie i od tego czasu zdradzał objawy melancholji.

Nikt jednak nigdy nie zauważył u niego przeblysków furji

Rodzice Lewina byli właścicielami sklepu spożywczego. Ponadto ojciec Lewin handlował skórkami. Oboje pracowali od 4 rano do późna w noc

synowi swemu w niczem nie odmawiali.

Opowiadają, iż pewne nieporozumienia pomiędzy synem, a rodzicami nastąpiły ostatnio w związku z zamiarem Rachmiela wyjazdu do Francji. Rodzice mieli oświadczyć, że nie zgodzą się na ten wyjazd i nie dadzą na to pieniędzy.

PRZYPUSZCZALNY PRZEBIEG ZBRODNI.

Na podstawie zeznań zmarłego Lewina, oraz mordercy, dochodzenie zrekonstruowało następujący przebieg zbrodni:

Między Lewin wrócił do domu późno w nocy i wszedł do swego pokoju, mieszczącego się po prawej stronie od pokoju jadalnego. Rozebrał się i położył się do łóżka.

Około godziny 4-ej w nocy morderca Lewin wstał, przeszedł do kuchni, wziął sól i nie zapalając światła, wszedł do sypialni rodziców

Ne mówiąc ani słowa, rzucił się z nożem na śpiącą matkę, zadając jej dwa głębokie rany w okolicy szyi. W agonji Lewinowa spadła z łóżka. Tymczasem furjat rzucił się na ojca, który widocznie w tej chwili obudzził się.

Jak wynika z oględzin miejsca wypadku i z zeznań zmarłego Lewina, pomiędzy nim, a synem wywiązała się walka. Twarz mordercy zachowała ślady tych straszliwych zapasów, na podbródku jego są wyraźne ślady paznokci ojca.

Syn znacznie silniejszy fizycznie od ojca, zadał mu kilka ciosów w klatkę piersiową, a gdy stary padł, wyskoczył przez okno.

W wieczór poprzedzający morderstwo, Rachmiel Lewin zachowywał się całkiem normalnie. Był w restauracji, gdzie zjadł kolację.

W dniach najbliższych student - magister, morderca przesłany zostanie do szpitala psychiatrycznego, gdzie poddany zostanie ścisłej obserwacji.

Orzeczenie ekspertów psychiatrów co do stanu umysłowego Rachmiela Lewina posiadać będzie zasadnicze znaczenie i oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem.

Z Wilna donoszą:

W niedzielę odbył się pogrzeb małżonków Lewinów zamordowanych przez własnego syna magistra filozofji Rachmiela Lewina. Zabójca przebywa obecnie w areszcie więziennym na Łukiszkach. Skutkiem skoku z drugiego piętra doznał on złamania nog i zmiążdżenia rąk.

Przesłuchany przez sędziego śledczego raz twierdzi on, że zamordował rodziców z litości, aby im cześć zmartwych po jego samobójstwie, innym razem twierdzi, że wystąpił przeciwko rodzicom w obronie własnej.

Tosca
Perfums - Wo da Kolońska-Krem - Puder-wykwintne środki do pielęgnowania skóry - wytwornej pani.

Wyrabiane całkowicie w Dziedziach (Śląsk Cieszyński).

Powodzenie radja angielskiego

Jak wielkiem powodzeniem cieszy się radjo w Anglii, tego dowodzą liczby następujące:

Gdy z końcem listopada 1933 r. liczba płatnych abonentów radja wynosiła w Anglii 5.384.000, a bezpłatnych — 37.950, to w końcu listopada 1934 r. liczba abonentów płatnych dosięgła 6.520.000, liczba zaś bezpłatnych — 40.350. Z bezpłatnych usług radja korzystają instytucje dobroczynne.

Generalny dyrektor poczt angielskich, sir Kingsley Wood, oświadczył podczas dorocznego bankietu angielskich przemysłowców radjowych — jak donosi „Wireless Trader” — że przewidziana jest regularna wymiana programów radiostacji angielskich ze stacjami radiowymi Afryki południowej, Kanady, Indji brytyjskich i Australji, co jeszcze bardziej zwiększy niewątpliwie liczbę abonentów radja.

LEKARZ-DENTYSTA
B. Mikulicka-Landsberg
ul. Śródmiejska 21.
PRZYJMUJE:
od 10—12-ej i od 5—7-ej. w

Główna wygrana Wywiad z człowiekiem, który wygrał

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to pan zrobił, że pan wygrał?
— To bardzo proste. Kupiłem sobie los. Wierzyłem, że wygram i wygrałem.
— To wszystko?
— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loterii nie wygrałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.
Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnięcie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Może teraz właśnie ja wygram 100 tysięcy — co można wiedzieć.

Kino Europa
Narutowicza 20
Pocz. 4. 6. 8 i 10.15
Dziś powtórzenie premjery!

Jose Mojica Pieśń Kozaka
w porywającym filmie p. t.
Ponadto olśniewająca, przebogata, wspaniała **Rewja taneczno-śpiewna**
D. L. „42. ULICA” realizacji ameryk. króla operetki George White'a

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); suk. S. Gorleina (Piłsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

OSOBISTE. — Kierownik referatu bezpieczeństwa publicznego w starostwie grodzkim łódzkim p. Nowakowski wyjechał z dniem wczorajszym na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

CHOROBY ZAKAŻNE W ŁODZI — W czasie od 10 do 17 lutego r. b. zgłoszono do wydziału zdrowia Łodzi publicznej zarządu miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne, a mianowicie: dur brzuszny 7, płonica 9, błonica 21, odra 35, róża 3, krztusiec 2, gorączka pęłogowa 4. Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 81 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 90 przypadków.

TEKAFON
NIE
najtańszy
ALE
najlepszy
ODBIORNIK RADJOWY
Skład fabryczny,
Łódź, Piotrkowska 87

900.000 zł. na budownictwo przydzielił nowy komitet rozbudowy Łodzi

Pod przewodnictwem komisarsa rządowego, inż. Wojewódzkiego, odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu rozbudowy miasta przy udziale nowych członków komitetu, wybranych przez radę miejską. Z pośród radnych obecni byli: pp. Podgórski, Grzegorzak, Kapczyński, Stolszek (Str. Nar.), Sznajder (BB) i inni. Poza tym przybyli inż. Szuster, inż. Przeździecki, inż. Bajer, inż. Bursze, Fr. Waszkiewicz, B. Kotkowski oraz delegaci urzędu wojewódzkiego, BGK, wydziału powiatowego sejmiku, biura regionalnego, oddziału regulacji miasta i oddziału architektonicznego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności za rok 1934, komitet rozbudowy przystąpił do rozpatrzenia pierwszych po-

Doniosłe zmiany w kolejnictwie wprowadza letni rozkład jazdy w ruchu pociągów krajowych i zagranicznych

Departament ruchu min. komunikacji ustalił już mniej więcej zmiany w letnim rozkładzie jazdy od 15 maja b. r. Dotyczy to zarówno komunikacji międzynarodowej, ustalonej na zjeździe w Dubrowniku, jak też wewnętrznej.

POLĄCZENIA MIĘDZYNARODOWE.

Co do ruchu międzynarodowego, to przede wszystkim zostanie przyśpieszony bieg naszego „luksa” (Nord Ekspres) do Paryża, Ostendy i Londynu. W obrębie Polski zysk ten wyrazi się 15 minutami, częściowo zredukowanymi postojami dla skrzyżowania z codziennymi pociągami pośpieszonymi. Dotąd bowiem dla przepuszczenia w biegu „luksa” stawały na kilkanaście minut pociągi codzienne i to nawet w te dni, w które „Nord Ekspres” nie chodził. Szybkość w obrębie dyrekcji warszawskiej będzie podniesiona z 80 na 85 km. na godz., w poznańskiej do 100 km. Projekt przedłużenia „luksa” do Stołpców i dalej do Moskwy narazie upadł, gdyż nie zgodził się Sowiet.

Pociągi pośpieszne, wychodzące z Warszawy około godz. 22 na Kalisz przez Łódź, otrzymają w nowym rozkładzie połączenie we Wrocławiu z południem Europy: Sztuttgartem i Marsylją czego dotąd nie było.

Ustalono pozatem nowe połączenie. Bezpośrednie wagony Lwów—Suszak przez Ławoczne — Buda-

jeden z najdalszych obok Rzymu, szlaków bez przesiadania z Polski.

PÓŁNOCNY - WSCHÓD.

Ważne zmiany będą w relacji na północno - wschód. Według informacji kolejowych estońskich i lotewskich rocznie około 300 tys. Finlandczyków udaje się na zachód, korzystając przeważnie ze statków szwedzkich. Postanowiono przejąć choć część tego ruchu. Ponieważ szwedzi szykanują estońskie koleje dając np. odjazd swego statku do Helsinek na 15 min. przed przyściem pociągu z Rygi i Warszawy, Estonia zakupuje dwa statki dla kursu Tallin - Helsinki. Nadto otwieramy w stolicy Finlandji specjalne biuro propagandy polskich kolei państwowych. Ponieważ podróż morzem jest na północy poza porą letnią b. uciążliwa i znacznie wolniejsza, liczymy na sukces w tej mierze. Stwarzamy w tym celu nowe nadzwyczaj szybkie połączenia z Łotwą pod hasłem: „śniadanie w Rydze, kolacja w Warszawie”, rzecz dotąd nieosiągalną. Zarówno w Rydze, jak i w Warszawie pociągi te będą odpowiednio skomunikowane z północą, względnie z zachodem i Berlinem czy Wiedniem

WARSZAWA — WILNO.

Nocne pociągi pośpieszne do Wilna zostaną przemienione na zwykłe przyśpieszone bez dopłaty, wydłużające im nieznacznie czas jazdy, co w nocy jest bez znaczenia. Wyjazd z Warszawy będzie nieco wcześniejszy: około 11 wiecz. zamiast, jak dziś, po północy. Tak samo powrót do Warszawy wypadnie około godz. 7,30. Natomiast o godz. 16,40 odejście ten nowy pociąg pośpieszny z Warszawy, by bez postoju w Małkini (180 km. bez zatrzymania, rekord Polski) i Oranach stanąć przed 23 cią w Wilnie. Powrotny pociąg wychodzący rano z Rygi (a w przeddzień wieczorem z Tallina) popołudniu będzie w Wilnie, odejście z Wilna o godz. 15,30 i również po 2 czy 3 postojach po drodze przyjdzie do Warszawy na 21,45, gdzie uzyska połączenie z Berlinem i Paryżem.

W ruchu wewnętrznym kryzys gospodarczy i spadek frekwencji pasażerów nie pozwala na zbyt kosztowne podnoszenie szybkości maksymalnych. Szybkość będzie podniesiona od 5 do 10 km., co odbije się raczej na prawie powiększenia szybkości w razie opóźnień, którego to prawa byliśmy dotąd prawie zupełnie pozbawieni.

Na rozkładzie odbije się to nominalnie. Do Gdyni skrót podróży od 2 do 12 minut na 8 godz. jest nieodczuwalny. Na trasie poznańskiej i katowickiej różnice nie są większe.

LINJA RADOMSKA.

Na linii radomskiej już od 15 maja będzie znaczna szybkość maksy-

malna bo 85 km. na godz., co linja wiedeńska np. osiągnęła dopiero po 90-ciu latach istnienia. Podróż do Radomia bez postoju po drodze będzie trwała zaledwie 1 godz. 34 m., zamiast projektowanych początkowo 2 do 3 godz.

Zostaną puszczane nowym szlakiem nocne kurjery do Lwowa, idące obecnie na Lublin (popołudniowe zostają na dawnej trasie), co od razu w pierwszym roku je skróci podróży o 15 mln. w tę stronę, a zgorą pół godz. w drodze powrotnej. Podróż do Lwowa, trwająca już za polskich czasów pociągiem pośpiesznym 15 godz. skracca się obecnie do 8-miu i jeszcze ulegnie dalszemu skróceniu, gdyż szybkość na starych odcinkach Radom—Skarżysko (obecnie 75 km na g.) i Skarżysko — Rozwadów (60 do 65 km. na godz.) zostanie odpowiednio zwiększona.

Nadto korzystając z nowego odcinka Kraków — Miechów zostaną przerzucone na Radom dzienne pociągi pośpieszne do Krakowa, idące obecnie przez Skierniewice. Podróż do Krakowa, z trzema zaledwie postojami po drodze, trwać będzie zamiast dotychczasowych 5 godz. 36 min. — 5 godz. 12 min. Zysk, jak na nową trasę, na początku znaczny.

Takie zmiany i inowacje zapowiadają władze kolejowe w letnim sezonie.

Średni przemysł dziany nie zawarł jeszcze umowy prowizorycznej z robotnikami

Jak wiadomo, strejk w przemyśle dzianym został częściowo zlikwidowany po podpisaniu przez wielkich przemysłowców prowizorycznej na przeciąg trzech tygodni.

Jeśli chodzi o przemysł średni, to wczoraj zgłosiła się do inspektora pracy delegacja fabrykantów tego przemysłu, przedkładając rów-

nież podpisanie prowizorium. Robotnicy jednak na tę propozycję nie zgodzili się, wyjaśniając, iż zgodzą się na całkowitą likwidację strejku tylko wtedy, jeśli przemysł średni taką umowę podpisze najpóźniej na przeciąg jednego roku. Porozumienia nie osiągnięto i strejk trwa nadal.

Uczeń pod autem

W stanie groźnym odwieziony został do szpitala

Przed domem przy ul. Sienkiewicza 3-5, miał miejsce w dniu wczorajszym o godzinie 3 po poł. straszny wypadek. Przez jezdnię usiłował przejść powracający ze szkoły 16-letni uczeń Moszek Singer (Mielczarskiego nr. 3).

W tym czasie od strony ulicy Traugutta w szybkim tempie nadjechało auto ciężarowe jednej z firm łódzkich, którego szofer na widok ucznia puścił w ruch hamulce. Niestety, jednak manewr ten okazał się spóźniony. Nieszczęśliwy uczeń został z dużą siłą uderzony

przodem samochodu i zwałił się na bruk uliczny tuż przed kołami auta.

Ofiarę strasznego wypadku przechodnie przenieśli do pobliskiej bramy, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził pęknięcie czaszki oraz ogólne obrażenia ciałne.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków Moszek Singer został odwieziony w stanie groźnym do szpitala okręgowego ubezpieczalni społecznej przy ul. Zagajnikowej. Szoferowi auta policja spisała protokół.

Prezes Ejtingon powrócił wczoraj z Ameryki

Wczoraj powrócił do Łodzi prez. N. Ejtingon. Bawił on przez szereg miesięcy w Ameryce w sprawach związanych z koncernem Ejtingonów a m. in. również i w sprawie importu futer.

Wycieczki i przejazdy DO PALESTYNY

od zł. 630.—

Informacje i zapisy: „ORBIS”
Piotrkowska 18, telefon 249-33,
65, 101-01.

DWIE PRZYCZYNY.

- Panno Jadziu, dlaczego pani odmawia mi swej ręki?
- Z dwóch powodów...
- Co to za powody?
- Pan i jeszcze ktoś drugi...



Rest. „TABARIN” Dancing
Narutowicza 20.

Dziś i codziennie światowa atrakcja TRIO o HAYO To maximum przysłowiowej japońskiej zręczności i siły oraz pełny program artystyczny. Codziennie od 5—8 Five kons. 1 zł. z całkowitym programem tatr. — Od 10 w. do rana Dancing

Capitol

Początek o g. 4.30
w sobotę i niedzielę 12.30.
Nadprogram: Aktualności
P. A. T. oraz tygodnik Foxa
Sala mocno ogrzana!

Dziś prezentujemy!



Najpiękniejszą wiedeńską komedię muzyczną w języku niemieckim pt

VERONIKA

(Gruss und kuss Veronika)

Jedna z najwspanialszych kreacji uroczej

FRANCISZKI GAAL

Kino „PALACE”

Dziś!
Ceny niższe!!

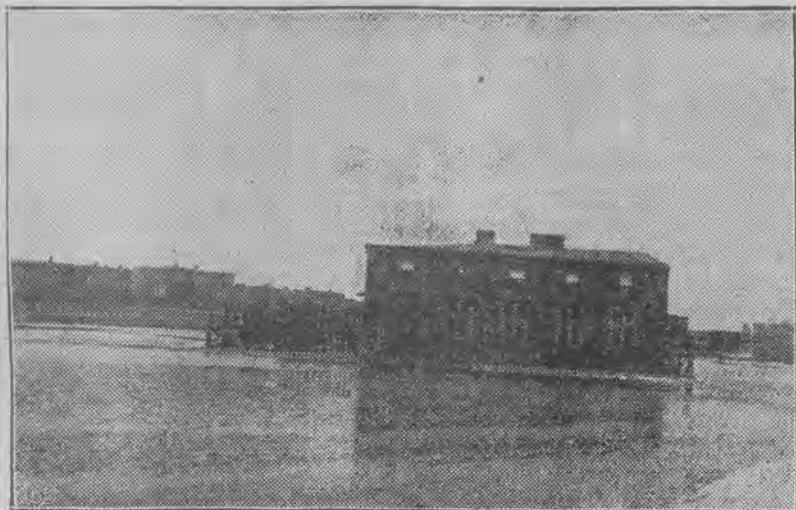
od 1.09

„PIOTRUS”

na najlepszy film wiedeński z Franciszką Gaal

Woda na Bałutach i Widzewie opada!

Przedmieścia Łodzi są już poza wszelkiem niebezpieczeństwem
Specjalni wystawnicy „Głosu Porannego” na zalanych terenach



Dom przy ul. Inflanckiej 4 (Bałuty), do którego dostać się można tylko przy pomocy łódki.

Poraz pierwszy od lat 30 nawiadziła Łódź klęska powodzi. O ile mieszkańcy śródmieścia nie dopuszczali nawet do siebie myśli o możliwości takiej katastrofy żywiołowej, o tyle ludność peryferji i przedmieść na północy i wschodzie Łodzi nie raz już

z lekkim i trwogą patrzyła w koryta rzeczek, okalających pierścieniem miasto, oczekując wylewu. Miasto nasze nie leży wprawdzie nad żadną większą rzeką, lecz nawet wąskie koryta Bałutki, Łódki i Jasieni mogły kryć w sobie niebezpieczeństwo.

Jeszcze przed laty, władze miejskie przystąpiły do pierwszych robót związanych z uregulowaniem tych rzeczek. Zeszłoroczna katastrofalna klęska powodzi w Małopolsce spowodowała szybsze tempo prac regulacyjnych. W tej chwili rzeczki łódzkie leżą już niemal w całości w betonowych korytach. Piszemy niemal, bowiem niebezpieczeństwo łódzkiej powodzi wyszło właśnie z owych nieuregulowanych jeszcze od cinków Bałutki i Jasieni na Bałutach i Widzewie. Każda większa ulewa, każde wiosenne roztopy sprowadzały strumienie wody aż po progę niedźnych do mostów przedmieść. Tym razem jednak doszło do nienotowanej dotąd katastrofy

Już poza niebezpieczeństwem

Więści o powodzi zaalarmowały całą Łódź i wywarły wstrząsające wrażenie. Na zalane wody tereny, przy ul. Bawelnianej, Szpitalnej i Niciarnianej (Widzew) oraz przy ul. Koszykowej, Szklanej i Inflanckiej (Bałuty) przez cały dzień wczorajszy ciągnęły pielgrzymki mieszkańców. Szeroko zalane pola uwięzione w strumieniach domki i zamienione w wartkie kanały ulice — to był widok dla łodzian istotnie niesamowity.

W godzinach południowych sytuacja na terenach powodziowych uległa znacznemu odprężeniu. Niebezpieczeństwo minęło i wody, choć powoli, stale opadają. Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie onegdajsza wichura, która przez kilka godzin szalała nad miastem, a raz wczorajszy spadek temperatury.

Tam, gdzie woda odpłynęła lub nie wyszła — zamieniła się w skorupę lodu.

Akcja ratunkowa oddziałów pionierskich wojska, straży pożarnej, policji i robotników powodziom dała piękne rezultaty, tak, że właściwie sytuacja została opanowana i można już było ze spokojem zająć się losem ofiar żywiołu.

NA WIDZEWIE,

gdzie początkowo woda dotarła aż do ul. Szpitalnej przed kompleksem budynków „Widzewskiej Manufaktury” a poziom jej sięgał miejscami 2 metrów, wczoraj woda powróciła do łóżyska, pozostawiając w terenie olbrzymie bajora i kałuże. Na ścianach drewnianych domków robotniczych pozostały już tylko brumne ślady onegdajskiej klęski.

W mieszkaniach woda stała jeszcze dość wysoko, a straż jeszcze do tej pory pracuje nad osuszeniem piwnic. — Szkody są w każdym mieszkaniu parterowym bardzo znaczne.

NA BAŁUTACH,

gdzie sytuacja nie była tak groźna, na skutek właściwości terenowych pozostały jeszcze znacznie niższe na Widzewie rozlewiska, czyniące wrażenie potoków. — I tam kilka domków stoi wśród wielkich bajor.

Ewakuowana ludność nie powróciła dotąd nigdzie do mieszkań, które są do tego stopnia zniszczone, że nie nadają się ze względów higienicznych — zdrowotnych do użytku.

Powodzianie, po przenocowaniu w świetlicach Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów pozostaną tam jeszcze przez kilka prawdopodobnie dni.

Wczoraj przybyli oni do swych domostw, by wziąć udział w akcji ratunkowej. Zaznaczyć należy, że z powodu sprężystej akcji policji — żaden przedmiot dotąd nie zaginął.

Komisja przy pracy

Wczoraj o godz. 10 rano wyjechała na tereny powodziowe specjalna komisja celem zlustrowania sytuacji i stanu akcji ratunkowej. W skład komisji weszli przedstawiciele władz administracyjnych, z p. starostą grodzkim dr. Wroną na czele, przedstawiciele wojskowości, wydziału budownictwa zarządu miejskiego, kanalizacji i wodociągów, policji, straży ogniowej i wydziału opieki społecznej.

Komisja bawiła na miejscu 2 godziny. Po kolei zlustrowano domy i poszczególne mieszkania, sporządzając dokładne protokoły, celem ustalenia poniesionych przez mieszkańców strat, które będą częściowo, w miarę możliwości, zwrócone powodziom.

Okazało się, że poza szkodami w budynkach i urządzeniu powodziom poniesły straty w żywym inwentarzu.

Wiele czasu poświęcono badaniu przyczyn powodzi. Do pracy tej zabrali się fachowcy — inżynierowie, którzy poczynili odpowiednie pomiary łóżyska i stanu wody. Zwrócone uwagę

na konieczność natychmiastowego zniwelowania niektórych wzniesień terenowych

i zbudowania ścieków dla odrowadzenia wody oraz tam.

Dokoła członków komisji ustawicznie gromadzili się powodzianie, składając błagalne prośby o pomoc. Pan starosta obiecał ofiarom troskliwą i jak najdalej idącą opiekę.

Również przedstawiciele „Widzewskiej Manufaktury”, która jest właścicielem wszystkich, za mieszkałych przez robotników tej fabryki, nieruchomości, obiecał przyjąć z dalszą pomocą.

Po lustracji na Widzewie, komisja udała się na Bałuty, gdzie również zbadała położenie, wydając szereg doraźnych zarządzeń ochronnych.

Wywiad z p. starostą

Niezwłocznie po zakończeniu lustracji, redakcja „Głosu Porannego” zwróciła się do starosty grodzkiego p. dr. Wrony z prośbą o garść informacji dotyczących tej pierwszej w Łodzi powodzi.

— Z prawdziwym zadowoleniem muszę stwierdzić, — oświadczył p. starosta, — iż powstałe onegdaj wielkie niebezpieczeństwo zostało tak szybko i tak skutecznie zażegnane.

W tej chwili jesteśmy panami sytuacji.

Wody opadły i obecnie przystępujemy do orestaurowania domów. Zrujnowane zostały poważnie cztery domy na ul. Bawelnianej. Mieszkania w tych domach wymagają gruntownego remontu, gdyż zawaliły się piece, przegniły podłogi a woda w piwnicach może spowodować podmycie fundamentów. To wszystko trzeba zabezpieczyć...

— W innych domach — ciągnie dalej p. starosta Wrona — powódź spowodowała straty w umeblowaniu. Wszędzie panuje wilgoć. Zawalone piece kaflowe polecieć zastąpić kanonkami. Kolosalna nędra panująca wśród nieszczęśliwych ofiar na rzuca konieczność natychmiastowej pomocy. „Widzewska Manufaktura” jeszcze wczoraj zaofiarowała większy transport węgla i drzewa, który rozdano powodziom. Firma, jako właścicielka domów, przystąpi też niebawem do nieodzownych remontów. Do czasu ukończenia tych prac

ewakuowani pozostaną w świetlicach, gdzie zostaną zaopatrzeni w żywność.

— Czy komisja ustaliła przy czynne klęski?



Grupa ofiar katastrofy żywiołowej bezradnie patrząca na akcję ratowniczą.

— Badaliśmy tę sprawę bardzo gruntownie. Polecieć przedstawić sobie dokładne plany regulacyjne Jasieni i Bałutki celem ustalenia,

czy nie zawierają one przypadkiem błędów konstrukcyjnych, które mogłyby być jedną z przyczyn wylewu.

Nie jest jednak wykluczone, że przyczyny doszukiwać się należy poprostu w zmianach atmosferycznych. Jakakolwiek jednak byłaby przyczyna powodzi łódzkiej, będziemy musieli niezwłocznie zająć się

kwestją zabezpieczenia nawięzanych klęską terenów na przyszłość.

Wkońcu p. starosta zapewnił nas, że przedsięwziął wszystko, celem ulżenia dołi nieszczęśliwych powodziom, podkreślając, że w dotychczasowej akcji spotkał się z całkowitem poparciem wszystkich władz miejscowych i społeczeństwa.

Akcja ratunkowa

Na pierwszy plan wysuwa się w obecnej chwili problem celowości

akcji ratunkowej.

Łódź, nie posiadająca w tej dziedzinie doświadczenia, jest w specjalnie trudnej sytuacji. — Dotąd jednak wychodzimy obronną ręką z tego ciężkiego zadania.

Największy ciężar spadł na barki straży ogniowej, chociaż początkowo akcja spoczywała zasadniczo w rękach wojska ściślej mówiąc, plutonów pionierskich. Wojsko w nocy jeszcze zbudowało prowizoryczne tamy, ścieki odpływowe, które kierowały strumienie wody na tereny niezamieszkałe oraz tratwy, przy pomocy których ratowała się ludność wraz z dobytkiem.

Posługiwano się także łodzianami i kajakami,

jako środkami lokomocji wzdłuż zalanych ulic.

Po częściowym opadnięciu wody, wojsko zostało z akcji wycofane, a jego miejsce zajęła straż ogniowa.

Pod dowództwem nacz. X oddziału straży p. Góreckiego odbywało się wypompowywanie wody z mieszkań i piwnic.

Motopompy oraz ręczne pompy ssące pracowały bez wytchnienia do późnego wieczora.

Na zmianę pompowali wodę strażacy i robotnicy „Widzewskiej Manufaktury”. Z pełnym

uznaniem wyrazić się należy o kadrach ochotników, rekrutujących się nawet ze śródmieścia, którzy nie szczędzili trudu, by przyjąć z pomocą bliźnim.

Wszędzie policja mundurowa utrzymywała wzorowy porządek. Wobec wielkiego napływu gapiów, należało strzec mienia powodziom, a zwłaszcza mebli, sprzętów i pościeli, które do 10 rano znajdowały się poza obrębem mieszkań.

Zadaniem policji było również czuwanie nad sprawiedliwym podziałem opału.

Węgiel i drzewo złożono przed budynkami i powodziom dzieliłi między siebie te drogie cenne w tej sytuacji rzeczy.

Wśród ofiar powodzi

Celem zbadania nastrojów wśród powodziom, udaliśmy się najpierw do

świątlicy związku rezerwistów, przy ul. Rokicińskiej.

W obszernych, czystych i ogrzanych salach rozłożono na podłodze siano i słomę oraz koce. Wszyscy są już na nogach. M.imo wygodnego schronienia i opieki powodziom spędzili noc bezsennie. Tematem rozmów jest oczywiście tragiczna noc. Mężczyźni udali się do swych domostw, w prowizorycznych mieszkaniach pozostały jedynie kobiety, dzieci i chorzy.

Kobiety z przejęciem opowiadają swe przeżycia. Ulewny deszcz spadł o godz. 7-ej wieczór.

Niezabrukowane ulice tonęły w potokach wody.

Początkowo nie zanosilo się jednak na klęskę. Już nieraz woda dopływała pod próg domostw, lecz potem zawsze odpływała, czyniąc niewielkie tylko straty. Ułożono się do snu. Nikt nie zadał sobie trudu, by zbadać koryto pobliskiego dopływu Jasieni...

Tam rosło niebezpieczeństwo! Około godz. 1 w nocy, pogrążonych we śnie mieszkańców zbudził rozpaczliwy krzyk, dochodzący z pierwszego domku, od ul. Szpitalnej. Tam najpierw pokazała się woda. Wdarła się poprzez próg, rozlewając się po całym domu.

poziom wody rósł z chwili na chwilę.

Alarm zbudził wszystkich. — Kto jak stał, ruszył na pomoc sąsiadom. Przed kompleksem wiatłych domków robotniczych,

(Dokończenie na str. nast.)

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nieodżałowanej pamięci

b. p. LEON RABINOWICZ

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego firmie naszej współpracownika. Pozostajej Rodzinie składamy wyrazy szczerzego współczucia.

ZARZĄD I DYREKCJA

Północnego Towarzystwa Transportowego i Ekspedycyjnego, Sp. Akc.

Panu Czesławowi Rabinowiczowi z powodu zgonu Brata Jego

b. p. LEONA RABINOWICZA

składa wyrazy głębokiego współczucia i szczerzego żalu

Firma Józef Fetter
Spółka Komandytowa

Woda na Bałutach i Widzewie opada!

(Dokończenie)

na szerokiej, płaskiej, lecz pochylonej ku ul. Szpitalnej polanie płynęły wartkim strumieniem wody. Wśród lokatorów domów powstała nieopisana panika.

Ktoś z bardziej przytomnych pobiegł jednak natychmiast do pobliskiego telefonu, wzywając pomocy. Po upływie kilku minut na miejscu byli już strażacy „Widzewskiej Manufaktury”. Potem nadjechały inne oddziały straży i wojsko.

W obawie o swe życie mieszkańcy parterowych mieszkań skryli się na pierwsze piętro. — Gdy jednak poziom wody coraz bardziej się podnosił i to schronienie opuszczono, ratując siebie i dobytek.

Przytomniejsi mężczyźni usiłowali ocalić pościel, bieliznę; t. p. Niektórzy poukładali nowe jeszcze meble na stoły. Pościel znalazła się tuż pod sufitami na piecach.

Cała akcja toczyła się w dość niesamowitych okolicznościach, przy świetle pochodni strażackich. Dopiero nad ranem ulokowano powodzian w samochodach i przewieziono do świetlic.

W zalanych domkach

Wreszcie udajemy się na teren powodzian, aby ustalić rozmiary spustoszenia. Wysiadamy na rogu Rokicińskiej i Nicarnianej, udając się pieszo w stronę ul. Bawelnianej, będącą poprzeczną ulicą Nicarnianej. Przechodzimy przez most, leżący nad dopływem Jasieni...

Koryto rzeki, wypelnione po brzegi.

Na polach szerokie rozlewy ska, w których przegląda się słońce. Zdała widać we mgle kontury kompleksów fabrycznych „Widzewskiej”, oraz wy-

soki dymiący komin. Zwracają uwagę już z daleka tłumy ludzi, zgromadzone dokoła długiego rzędu szaro-czarnych, drewnianych domków robotniczych, które padły pastwą żywiołu. — Przed niedźmi chałupami lśnią miedziano złote i czerwone motopompy, przy których pracuje w pocie czoła dzielna straż. Przy innych pompach pracują ochotnicze kadry po 4-ch w jednym rzędzie.

Z pomp ciągną się długie węże gumowe, ssące chciwie wodę. Bezradni powodzianie przyglądają się zezwgnowani, tej pracy.

W momencie naszego przybycia na Widzew nadjechały właśnie dwie ciężarówki z węglem i drzewem. Robotnicy powodzianie, ładują opał do worków, do wiader i zanoszą do mieszkań.

Wechodzimy do najbardziej dotkniętych powodzią mieszkań w domach, przy ul. Bawelnianej 1, 3, 5 itd. Widok niesamowity. Na podłogach stoi jeszcze woda.

Ludzie człapią w błocie,

Przesuwając bez planu meble w różne strony. Wysoko na ścianach widać ślady wody.

W pierwszym domku dotarła woda niemal do trzech czwartych wysokości pokoju. — Na meblach widać ciemny osad. Piece rozwalone.

Pełno cegieł, gliny i tynku. Ucierpiał bardzo komórkę przy domach. W ich pobliżu roznosi się przykra woń padliny. Zdechłe kozy, drób itp.

Okazuje się, że ewakuowano łącznie 56 rodzin. Tylko część będzie mogła wrócić do domostw.

Wiele mieszkań trzeba będzie zupełnie zniszczyć.

Na Bałutach

Na Bałutach nie lepiej. Mimo iż woda osiągnęła tam znacząco mniejszą wysokość, to jednak rozlała szerzej, i zagroziła większej ilości domów.

Z sieci kanałów, które mi

cięta jest północna dzielnica Łodzi, rozlały szeroko strumienie wody, zmieniając okolicę na przestrzeń jednego kilometra kwadratowego w wielkie, cuchnące bajoro.

Wczoraj można już było prze dostać się do otoczonych wodą domów. Przezorni mieszkańcy, zdołali bowiem zgromadzić do stateczną ilość gruzu i cegieł, torując sobie w ten sposób drogę do miasta. Charakterystycznym jest, iż grupa domków drewnianych została ze wszech stron otoczona wodą,

tworząc niejako wyspę. W tej sytuacji znaleźli się Jan Krzysztof i Zygmunt Drabik.

Wody opadają. Straty dużo mniejsze, niż na Widzewie.

Powódź w powiecie i województwie

Ostatnie ocieplenie oraz ulewne deszcze dały się poznać Łodzi również dotkliwie. Odczuć w powiecie i na terenie województwa łódzkiego.

Nieomal wszędzie wylały miejscowe rzeczki, zalewając pobliskie pola i czyniąc duże szkody w zasiewach.

M. in. wody wylały na odcinku drogi Ruda Pabjanicka — Tuszyn, na niżej położonych obszarach Rudy Pabjanickiej. We wsiach Gadki i Gospodarz pod Łodzią większość pól stoi pod wodą. Pod Rzgowem wylała rzeczka i zalała łąki. Woda docierała nawet do samego miasteczka Rzgowa.

Woda zalała lasy poddębnie, szczególnie na odcinku szosy Tuszyn Las — Słodowa Góra. Nigdzie wypadku z ludźmi nie było.

Należy zaznaczyć, że szalona wichura, jaka onegdaj szalała w Łodzi, powyrwała w wielu miejscowościach drzewa wraz z korzeniami.

Huragan wyrządził wiele strat w drzewostanie na terenie województwa. W kilku miejscowościach szalony wichur powyrwał budynki, oraz zrywał dachy.

Naszemu Szefowi Biura p. Czesławowi Rabinowiczowi z powodu zgonu Brata Jego

b. p. LEONA RABINOWICZA

składa wyrazy szczerzego współczucia

Personel Firmy
Józef Fetter, Spółka Komandytowa

W czwartek, dn. 21 lutego 1935 r. o godz. 1-ej pp. w rocznicę śmierci Członka Zarządu naszego towarzystwa

b. p. Samuela Kerszlika

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze naszej przy Pl. Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza Zarząd tow. „Bykur Cholim” i komitet „Uadrowska”

Huragan nad Łodzią

powywracał płoty i pozrywał dachy

Szalona wichura, jaka przeszła nad Łodzią osiągnęła maksymalne natężenie onegdaj przedwieczorem.

Wiatr pędził z ogromną szybkością. Przechodnie z trudnością utrzymywali się na nogach. Duże płoty przy korbie tenisowym w Al. Kościuszki 7 zostały obalone, przy ul. Andrzeja 51 i innych punktach, nawet w śródmieściu. Wichura po-

zrywała szereg dachów m. in. w domu przy ul. Abramowskiego 7 i Przejazd 12. Na terenie powiatu łódzkiego huragan wyrządził również olbrzymie straty w drzewach, zagrodach itp.

Została zerwana komunikacja telegraficzna z Krakowem, Toruniem, Gdańskiem i Berlinem.

Bajki o likwidacji N.S.P.P.

Na kongresie tej partii w Bielsku uchwalono skoordynować działalność wszystkich partii socjalistycznych w kraju

W niektórych dziennikach miejscowych i stołecznych ukazała się w dniu onegdajszym nieprawdopodobna wiadomość o likwidacji niemieckiej socjalistycznej partii pracy w Polsce. Według tej wersji, zarząd NSPP podjął pertraktacje z PPS-em, celem połączenia tych dwóch partii socjalistycznych. Rokowania te miały rzekomo nastąpić naskutek uchwały, powziętej na ostatnim kongresie partyjnym NSPP w Bielsku.

Celem wyświetlenia sensacyjnej pogłoski, zwróciliśmy się wczoraj do władz NSPP w Łodzi. Delegat tej partii na kongres krajowy w Bielsku, radny Emil Zerbe, udzielił nam interesujących informacji, które dementują w zasadzie wiadomość o likwidacji NSPP i włączeniu jej w całości do PPS-u, w któ-

rym miałyby, jakoby, stanowić oddzielną sekcję.

Według dalszych wyjaśnień p. Zerzego pogłoska wyżej wspomniana zrodziła się na tle nieporozumienia, czy też złej woli jej autorów.

Na kongresie krajowym, który odbył się przed dwoma tygodniami w Bielsku, postawiony został przez część delegatów wniosek w sprawie skoordynowania pracy wszystkich partii socjalistycznych w Polsce, a więc nie tylko PPS-u i NSPP, przy czym koordynacja działalności odbyć się ma na zasadach federacyjnych. Innymi słowy, jak wyjaśnia nasz informator, chodziło o zacieśnienie wzajemnego kontaktu partii socjalistycznych, które dotychczas pozostawały ze sobą w porozumieniu dość luźnym.

Uczniowie gimn. niemieckiego nie noszą oznak partyjnych

W związku listem otwartym, opublikowanym w nr. 45 „Głosu Porannego” pod tyt.: „Uczniowie — hitlerowcy” odwiedził naszą redakcję p. dyrektor Michejda, który oświadczył nam, co następuje:

„Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, iż uczniowie gimnazjum niemieckiego w Łodzi nie przypinali żadnych odznak partyjnych, lecz jedynie małe białe czarne wstążeczki na czapkach dla oznaczenia studniówki, jak to się

zresztą wśród młodzieży praktykuje. (W roku ubiegłym były wstążeczki biało-zielone, dwa lata temu biało-niebieskie). Stwierdzam stanowczo, że wychowankowie moi do żadnej partii nie należą.

Niezależnie od tego zarządziłem usunięcie nawet tych wstążeczek dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, gdyż zgodnie z przepisami władz szkolnych uczniom nie wolno należeć do żadnych organizacji pozaszkolnych”.

Kłótnie w „Swastyce”

Zarówno Obrębski, jak i Lauss obwołali się głównymi komendantami

Po zlikwidowaniu przez władze organizacji „Byskawicy” druga grupa narodowych socjalistów z pod znaku swastyki rozpoczęła ożywioną działalność na terenie Łodzi. Na czele organizacji stanął Obrębski, który zamianował się komendantem głównym, podczas, gdy drugi znany polski hitlerowiec, Lauss, powołany został na stanowisko komendanta grodzkiego. Przy pomocy swego wydawnictwa, zatytułowanego „Front”, zaczęli oni energicznie werbować członków.

W międzyczasie jednak u góry

partii powstała tarcia. Na czele rozlanowców stanął Lauss, który zarzucił Obrębskiemu niewłaściwe użytkowanie wpływów partyjnych.

W rezultacie zatargu Lauss stworzył nową siedzibę przy ul. Zawiszy i obwołał się komendantem głównym, usuwając Obrębskiego. Ten z kolei usunął z partii Laussa.

Obecnie każdy z tych „przywódców” prowadzi na własną rękę „wielką politykę”. Jej rezultatem jest tylko fakt, że mamy w Łodzi o jedną „organizację” hitlerowska więcej.

Wycieczka do Wiednia!

Polskie Tow. Tatrzańskie przy współpracy Konsulatu Austriackiego w Krakowie organizuje narciarską wycieczkę w góry Austrii i do Wiednia z dozwolonym pobytom w Austrii od 10 do 16 dni! — Wjazd z Krakowa w dniu 11 marca 1935 r. — Koszt uczestnika łącznie z paszportem, wizami i t. d. od zł. 98.50. — Zgłoszenia i informacje:

Wszystkie oddziały Pol. Tow. Tatrzańkiego, Konsulat Austriacki w Krakowie, ul. Szczyptańska 7, Krak. Biuro Podróży „ESCOPEL”, Kraków, ul. Szczyptańska 7, telefon 159-99.

Niebywała emocja!

Niebywała erotyka!

Niebywała gra!

Niebywały film

Bella Donna

z Conradem Veidtem

400-tysięczny abonent radjowy

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 15 lutego r. nastąpiło wylosowanie 400 tysięcznego radjosluchacza polskiego, z pośród napływających licznycy zgłoszeń nowych abonentów radjowych.

Cyfrę 400 tysięcy abonentów zarejestrowała statystyka agencji radiotelegraficznej już w pierwszych dniach lutego.

Zdobywcą pierwszej nagrody Polskiego Radja w postaci superheterodyny „Olympic”, produkowanej przez państwowe zakłady tele-radiotechniczne wartości 750 zł., został „abonent nr. 400.000”, jak można go słusznie teraz nazywać, p. Czesław Wadecki, kierownik szkoły powszechnej nr. 4 w Siedlecach.

Pozatem jednak, taśmy, na których rejestrowani są świeżo zgłoszeni abonenci, wskazały nazwiska abonentów nr. 399.999 i nr. 400.001. Pierwszym z nich jest p. Władysław Piasny, tkacz, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, drugim zaś wachmistrz 10 pułku ułanów, p. Franciszek Backiel, z Białegostoku.

Radjosluchacz z Rudy Pabjanickiej, p. Władysław Piasny, nieczuje się niewatpliwie, jako człowiek ciężkiej pracy z nagrody, która mu przypadła, t. j. z opłacenia za niego przez „Polskie Radio” rocznego abonamentu radjowego, za okres od 1 marca r. b. do 1 marca 1936 roku.

EGZAMIN SZOFERSKI

Jaka jest najniebezpieczniejsza część motocykla — pytają Hípka na egzaminie szoferskim. — Jeździec — odpowiada Hípka.

Cieężko poraniony przez brata

zmarł, gdyż nie pozwolił w szpitalu dokonać operacji

W nocy z dnia 18 na 19 września ub. roku, VIII kom. policji został zawiadomiony, iż przed domem na ulicy Targowej 39, leży na chodniku w kałuży krwi jakiś mężczyzna. Wydelegowani na miejsce wypadku posterunkowi stwierdzili, że poranionym jest Henryk Srebrzyński, zamieszkały w tym samym domu. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono u Srebrzyńskiego klute rany piersi i brzucha.

Zapytany o przebieg zajścia, poszkodowany oświadczył, iż został napadnięty przez 3 nieznanycy osobników i pokłuty nożami. Jednakże władze policyjne ustaliły, że sprawcą poranienia był brat poszkodowanego, Antoni. Stwierdzono mianowicie, że kiedy krytyczne go dnia obaj bracia przybyli w nocy do domu na kolację, starszy z nich, Antoni, począł lżyć przygotowując posiłek matkę, a gdy w jej obronie stanął Henryk, powstała bójka, w trakcie której Antoni kilkakrotnie ugodził brata żelazną szpilą, długości około pół metra.

Cieężko ranny zdołał jeszcze wyskoczyć przez okno na ulicę i tam padł na bruk zalewając się krwią. Przebieg zajścia potwierdzili na oczni świadkowie, ojciec Srebrzyńskich oraz jeden z sąsiadów, natomiast matka odmówiła zeznań.

Badany przez policję sprawca kainowej zbrodni do winy się nie przyznał.

W międzyczasie w stanie zdrowia przebywającego w szpitalu Henryka nastąpiło znaczne pogorszenie i zaszła potrzeba dokonania punkcji jamy płucnej, ale pacjent

nie zezwolił na dokonanie zabiegu, wobec czego został wypisany ze szpitala i wkrótce zmarł. Według opinii biegłego lekarza, dokonanie operacji prawdopodobnie zapobiegłoby śmierci.

W dniu wczorajszym Antoni Srebrzyński stanął przed sądem, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci. Wobec tego jednak, iż przewód sądowy ustalił, że oskarżony zadał bratu fatalne ciosy z premedytacją, nastąpił ciekawy moment w procedurze sądowej. Oto sąd, który rozpatrywał sprawę w trybie uproszczonym, to jest w jednoosobowym składzie, uznał

iz sprawa podlega kompetencji pełnego, to jest trójosobowego kompletu, ponieważ oskarżonemu grozi kara do 10 lat więzienia.

Po przerwie, sprawa została wznowiona przed pełnym kompletem.

Po przewodzie sądowym, który całkowicie wyświetlił przebieg zajścia i winę oskarżonego, zapadł wyrok, mocą którego Antoni Srebrzyński został uznany winnym umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała i nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na 4 lata więzienia.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15

ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie
Korzystacie z safe'ów gdyż jest to najpewniejsze miejsce przechowywania Waszego majątku

Dzisiejsze audycje

„TROCHĘ ŚMIECHU, TROCHĘ LEŻ...”

Trochę śmiechu, trochę leż. — z tego składa się życie. Taki to również sentymalnie - liryczny charakter, nie pozbawiony pogodnego nastroju, nosić będzie audycja muzyczna nadawana przez radjostację warszawską o godz. 15,45.

BŁĘKITNA RAPSDJA GERSCH WINA.

Kiedy w latach przedwojennych fale jazzu zaczęły zalewać sale dancingowe i kawiarniane, pisano i dyktowano gorąco nad znaczeniem nowych rytmów egzotycznych. Jedni byli radykalnymi ich przeciwnikami, inni znowu widzieli w jazzie wszelkie zbawienie dla muzyki. Jazz zapalił głównie młodych muzyków, element rytmiczny i improwizacyjny stworzył nowe możliwości. W Ameryce utworzyła się największa, z samych wspaniałych muzyków stworzona, specjalnie dla jazzu przeznaczona orkiestra, Pawła Whitmana. Jeździł on ze swą orkiestrą po wszystkich wielkich centrach muzycznych starego i nowego świata, która wkrótce stała się ciałą najsłynniejszą, klasyczną orkiestrą jazzową. Jazz przestał być muzyką wyłącznie taneczną, co raz większy wpływ wywierał na kompozytorów muzyki poważnej, stał się przedmiotem nauczania w szkołach muzycznych. Coraz częściej przelewali kompozytorowie rytmy jazzowe w formy, dotychczas używane.

Teatr „ROZMAITOŚCI”

Cegielniana 27, tel. 112-25
Gościnne występy słynnego artysty Aleksandra GRANACHA

Dziś, we wtorek o g. 9.30 po cenach ulgowych, cały parter 1 złoty

„Sumienie świata”

Jutro, w środę uroczysta Premiera „SHYLOK” (Kup! a weracki) z Aleksandrem Granachem

WIECZÓR KARNAWAŁOWY

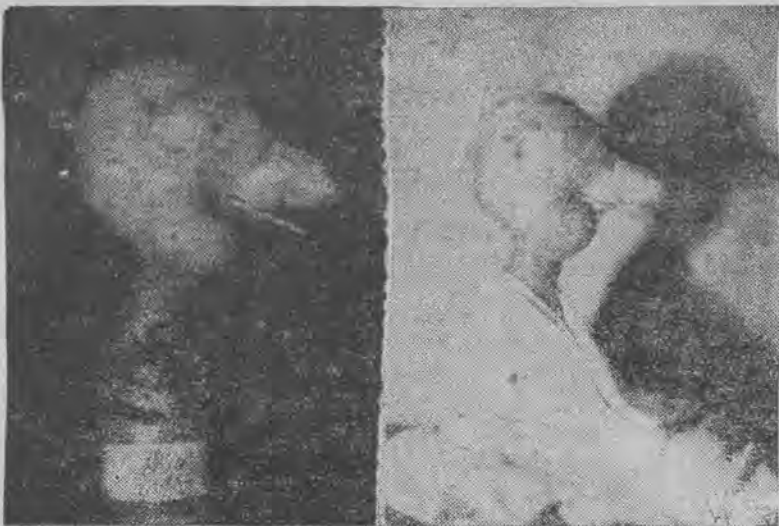
Lódzka Rodzina radjowa oddział w Rudzie Pabjanickiej urządza w sobotę dnia 23 lutego 1935 r. w Rudzie Pabjanickiej w salonach towarzystwa śpiewaczego „Rokicie Marysin” wieczór karnawałowy z udziałem artystów. Do tańca przegręwać będzie doborowy zespół jazzowy. Liczne atrakcje urozmaiczą imprezę.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6,48 Muzyka (płyty)
- 12,10 Audycja dla młodzieży p. t.: „Pochodem idziemy”.
- 12,25 Orkiestra „Happy-Boys”.
- 12,45 Audycja dla dzieci młodziezych — „Bajka o królownie Kuleczce”.
- 15,45 „Trochę śmiechu, trochę leż” — audycja muzyczna.
- 17,00 Koncert w wykonaniu instrumentów blaszanych (tr. ze Lwo wa).
- 17,35 Pieśni w wykonaniu Haliny Hrabówny.
- 17,50 Skrzynka techniczna — ko respondencje omówi i porad technicznych udzieli p. Inacjan Ormion-towicz.
- 18,00 Muzyka (płyty)
- 18,15 Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego
- 19,00 Koncert w wykonaniu Aleksandra Sienkiewicza (fortepian z towarzyszeniem orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.
- 19,20 Pogadanka aktualna.
- 19,30 Arje i pieśni w wykonaniu Mario Carobbi (tenor)
- 20,00 Muzyka lekka (płyty)
- 20,55 Jak pracujemy w Polsce?
- 21,00 Muzyka (płyty)
- 21,15 Transmisja z Wiednia. Koncert połączonych chorów państwowej opery wiedeńskiej pod dyr. Ferdynanda Grossmana.
- 22,15 Muzyka taneczna.
- 22,45 Muzyka (płyty)

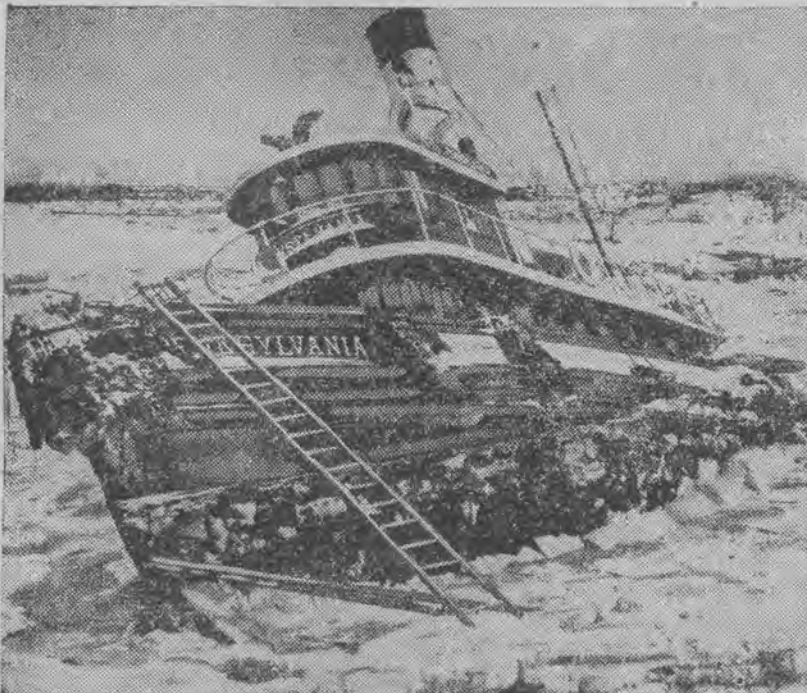
- AUDYCJE ZAGRANICZNE
- Berlin (356)
- 22,20 Sonaty fortepianowe Mozarta A-dur i C-moll.
- Wrocław (316)
- 21,00 Recital skrzypcowy (M. ja. Scnaty Plattiego i Bacha, Ronde Mozartaj.
- Lipsk (382)
- 22,20 Serepada A-dur Brahmsa
- Koncert skrzypcowy Moissisowicza i Symfonia „Z Nowego Świata” Dworzaka
- Stuttgart (523)
- 20,15 Symfonia fantastyczna Ber-liza.
- Parыз (1648)
- 21,45 „Ifigenja w Taurydzie” Glucka (1 akt) „Kawaler róż” R Straussa (w skróceniu).
- Londyn (261) i Droitwich (1500)
- 21,00 Operetka O. Straussa „Bo-laterowie”.
- North Reg. (449)
- 20,45 Uwertura „Semiramis” Rossiniego i Sinfonia concertante Mozarta.
- Bukareszt (365)
- 20,05 Uwertura „Flet zaczarowa-ny” Mozarta, Idylla symfoniczna Fibicha i Poemat na skrzypce z orkiestrą Nottary.
- 21,15 Symfonia D-dur Brahmsa.
- Sztokholm (426)
- 22,20 Kwintet fortepianowy op. 44 Schumanna.
- Budapeszt (550)
- 19,25 Opera R. Wagnera „Holen-der-Tulacz”.

Niezwykły okaz ziemniaka



Odkopany w powiecie grodzieńskim ziemniak kształtem swym przypomina maskę Gandhiego, co jeszcze silniej zostało uwiódcznio-nione przez osadzenie ziemniaka na „tułowiu”.

Zmiazdżony przez lód



W ostatnich tygodniach panowały w Stanach Zjednoczonych silne mrozy. Na ilustracji widzimy trans portowiec „Pensylwania”, zmiazdżony i zatopiony przez lód na rzece Cooper. Załoga z brzo-wa zdoła-ła się uratować.

Wagontowarowy nasamochodzie ciężarowym



Na wystawie samochodowej w Berlinie wystawiono również ol-brzymi wóz ciężarowy do prze-wożenia całego wagonu towa-rowego przez ulice miasta. Na ilustracji widzimy właśnie wa-gon kolejowy na samochodzie, a na wagonie znajdują się je-życze dwa samochody osobowe.

Lekarstwo na kryzys

L. B. Kasler, dyrektor zarządu Royal Dutch, Asiatic Petroleum Co i Shell Transport and Trading Co, zabiera w „La Tribune des Nations” głos w powyższej sprawie:

Wyrażając się krótko, moja opinia jest: aby mieć prawo konsumowania, trzeba produkować, albo w każdym razie trzeba być spadkobiercą owoców produkcji. Ponieważ handel światowy jest zbyt skomplikowany dla jakiegokolwiek systemu handlu zamiennego, trzeba posiadać niewielki znak ogólnie uznany i przyjmowany. Takim znakiem były na początku szlachetne metale złoto lub srebro, potem dopuszczono ponadto pieniądź papierowy, oparty na dobrym aljażu i wszystkie inne znaki znane z dobrogo podłoża kredytowego, wszystkie oparte na produkcji.

Przyszła wojna i okres powojenny, pożyczki i odszkodowania wojenne, ogromne, oparte w swym ostatecznym wyniku nie na produkcji, ale na destrukcji. Nastąpił zanik zaufania. Było to, jakgdyby ludzie doszli stopniowo do przekonania, że obiegające banknoty były fałszywe. Zanik zaufania zaczął na tychmiast powodować ograniczenie transakcji handlowych, zachwianie systemów monetarnych i kredytu, interesy stawały się codziennie trudniejsze i wtedy zaczęła się tezauryzacja.

Wynik: każde państwo zaczęło podejmować próby obrony przeciw bezrobociu i nowej deprecjacji swego systemu monetarnego za pomocą cel przywozowych, prohibicji i wszelkiego rodzaju barjer w handlu międzynarodowym.

Świat podzielił się na dwa obozy. Jeden był zdania, że skoro tezauryzacja sztucznie podrożała złoto, należy czasowo porzucić standard złota, jak to zrobiono w „grupie szterlingowej”, albo zredukować nominalną wartość złota w pieniądzu, jak postąpiły Stany Zjednoczone.

Drugi odłam sądził, że rozwiązanie nie polega na utrzymaniu nominalnej wartości złota w pieniądzu przy narażeniu się na wszystkie trudności deflacji, aby tylko utrzymać to, co nazywała jedynym „zdrowym pieniądzem”.

Jest doprawdy ciekawą rzeczą widzieć dwa wielkie narody, jak Francja i Stany Zjednoczone, mające tak przeciwne sposoby walki z kryzysem. Zdawałoby się, że oba nie mogą mieć racji, i pytam się tu po pełnie szczerze, który z nich ma rację? Ci, którzy sądzą tak jak ja, że powrót do dobrobytu powinien być oparty na zdrowym pieniądzu, mogliby stać się energicznymi zwolennikami „bloku złotego” i liczyć się z konsekwencjami nieokreślonego przedłużenia obecnej sytuacji.

Nie sądzę, że prawdziwe rozwiązanie leży na tej drodze, albo że należy ryzykować światową rewolucję, odrzucając wszelki kompromis. Jak to często bywa na świecie, prawda leży zapewne między obu skrajnościami. Widzimy, że Stany Zjednoczone już zbliżają się do zasady zdrowego pieniądza; widzimy, że Francja już się przygotowuje do odstąpienia nieco od ortodoksyjnych reguł walutowych.

Mądrość ludzka może napewno zgodzić się na te kilka zasad, na których, jak sądzę bardzo poważnie, będzie musiał być oparty najbliższy powrót do dobrobytu:

1. Utrzymanie systemu walutowego, opartego na złocie, albo jeszcze lepiej na złocie i srebrze.
2. Zgoda na to, że ponieważ tezauryzacja sztucznie podrożała złoto, redukcja nominalnej wartości złota w naszym pieniądzu jest logiczną koniecznością.
3. Inflacja i wszystkie uniwersalne środki tak szeroko stosowane, są niezgodne z zdrowym i powrotnym zaufaniem w handlu międzynarodowym.
4. Cierpienia ludzkości, spowodowane przez biedę i bezrobocie, nie pozwalają na nowe opóźnienie i przywrócenie dobrobytu nie może dłużej czekać na teoretyków i dobroczyńców z jednej strony i eksperymetatorów z drugiej strony.

**Unieruchomienie produkcji chałupniczej
Rozpaczliwy strejk chałupników brzezińskich
opóźni sezon letni w konfekcji**

Sytuacja chałupnictwa brzezińskiego jest obecnie katastrofalna. Zazwyczaj w lutym rozpoczyna się w Brzezinach sezon letni, tymczasem w r. b. cała produkcja prawie jest unieruchomiona.

Przyczyną gwałtownego załamania się chałupnictwa są w pierwszym rzędzie konflikty pomiędzy magazynierami i chałupnikami w sprawach ubezpieczeń. Magazynierzy konfekcyjni obowiązani są do ubezpieczenia chałupników i czeladników. Postanowienie to wywołało pewne sprzeciwu magazynierów. Wielcy magazynierzy, prowadzący księgi handlowe, zgodzili się na ubezpieczenie pracowników, które nie godzi w ich interesy. Od każdego 100 zł. wpływu wyprodukowanej konfekcji, płaci się na ubezpieczenie 14 proc., z tego 7 proc. płaci magazynier, 7 proc. chałupnik. Chałupnik z kolei swój 7 proc.

udział w ubezpieczeniu rozkłada pomiędzy siebie i czeladnika, tak że np. czeladnik, który zarabia 18 zł. tygodniowo, opłaca 5 zł. miesięcznie opłat ubezpieczeniowych. Magazynierzy, ujawniający całą produkcję, nie obawiają się ubezpieczenia chałupników, gdyż płacą 7 zł od zł. 100.

Inaczej jest wśród mniejszych magazynierów, którzy nie prowadzą ksiąg, nie ujawniają rozmiarów produkcji. Dlatego też ubezpieczalnia oblicza sama budżet takiego magazyniera, ustalając, że chałupnik takiego magazyniera zarabia tygodniowo 24 zł., I-szy czeladnik — 18 zł., II-gi czeladnik — 12 zł., prasowacz — 12 zł., podreżna robotnica — 12 zł. i terminator — 6 zł. Mniejszy magazynier nie może, jak twierdzi, ubezpieczyć chałupników i czeladników, gdyż ujawni rozmiary produkcji, co doprowadzić musi do

wykupienia patentu wyższej kategorii i płaceniu znacznie większych podatków.

Wszyscy mniejsi magazynierzy nie meldują chałupników i czeladników w ubezpieczalni, żądając od chałupników, aby ubezpieczali się sami, wskutek tego ostatnio można zaobserwować charakterystyczne zjawisko, polegające na tem, że mniejsi magazynierzy, obawiając się poważniejszych przykrości z powodu niezameldowania chałupników w ubezpieczalni, oddają zamówienia tylko tym chałupnikami, którzy są już ubezpieczeni przez większych magazynierów.

Obecnie więc około 300 chałupników nie ma żadnych widoków na otrzymanie pracy. Nie mając innego wyjścia, proklamowali oni strejk, do którego przyciągnęli wszystkich czeladników,

unieruchamiając w ten sposób warsztaty chałupnicze.

Postulatem strejkujących jest żądanie, aby wszyscy magazynierzy w Brzezinach ubezpieczali chałupników w ubezpieczalni, by w ten sposób usunąć nienormalne, dotąd niespotykane w Brzezinach zjawisko, polegające na tem, że 200 chałupników stale pracuje, natomiast 400, wobec nieubezpieczenia ich, pozostało bez środków do życia.

Skutkiem strejku produkcja brzezińska w 90 proc. została unieruchomiona.

Wobec postulatów nieubezpieczonego chałupnictwa drobni magazynierzy twierdzą, że, o ile ubezpieczą swoich chałupników, będą zmuszeni wykupić dwa patenty — przemysłowy dla produkcji i handlowy dla sprzedaży, wzgl. patent II kat. handlowej, co jest ze względu na ich sytuację materialną wykluczone. Dlatego też proponują, aby chałupnik, jako producent, wykupował patent przemysłowy, magazynier — tylko patent handlowy. Z drugiej strony, twierdzą chałupnicy, że żądanie to nie wytrzymuje krytyki, ze względu na

głodowe płace. Konflikty pomiędzy magazynierami a chałupnikami z dnia na dzień się zaostrzają, a szczególnie źle wpływają na stosunki wzajemne

kary ubezpieczalni. Kontrolerzy ubezpieczalni, w wypadku napotkania chałupników nieubezpieczonych przy pracy, nakładają na nich karę w wysokości 85 zł., a o ile przy pracy tej zatrudnieni są jednocześnie czeladnicy — w wysokości od 150 do 200 zł. Karę tę formalnie płacić ma magazynier, faktycznie jednak, wskutek zależności ekonomicznej,

płaci ją chałupnik, o ile zaś chałupnik, obciążony wysoką karą, zwraca się z doniesieniem do władz, magazynier otrzymuje karę w wysokości 500 zł., które w końcu również płaci chałupnik. Charakterystyczny jest fakt, że dwóch wielkich magazynierów brzezińskich otrzymało kary po 7 tysięcy zł. i 11 tysięcy zł., które rozłożone zostały przez magazynierów na chałupników.

**Załamanie konjunktury budowlanej
spowodowało upadłość „T-wa Budowy Domków Robotniczych”**

W r. 1928, z inicjatywy ks. biskupa Tymienieckiego i przemysłowców łódzkich, powstało „Towarzystwo budowy domków robotniczych”. Spółka ta miała dostarczać rzeszom pracującym tanich mieszkań. Kapitał zakładowy zebrano w ten sposób, że przemysłowcy opodatkowali się po 1 zł. tygodniowo od robotnika.

Przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego wybudowano na Karolewie 98 domków dwu-rodzinnych. Był to okres najwyższych cen konjunktury na domy.

Wkrótce nastąpiło załamanie się konjunktury, wobec czego jedynie część domków udało się sprzedać, przyczem transakcje były dokonywane w formie t. zw. umów przedwstępnych (umów przyrzeczenia sprzedaży), gdy do ostat. umowy konieczną była konwersja kredytu krótko - terminowego, udzielonego przez bank na kredyt długoterminowy.

W okresie do 1932 r. osiedle robotnicze wykończono. Ponieważ z powodu ziej konjunktury towarzystwo utraciło jedną trzecią część kapitału akcyjnego, w kwietniu 1932 r. uchwalono likwidację spółki. Konwersja kredytu budowlanego przyznana została przez bank, lecz z braku funduszy na koszty notarialne i hipoteczne, które sięgały przeszło 50.000 zł., konwersja nie mogła być zaraz przeprowadzona.

Pertraktacje z nabywcami oraz usiłowania rozsprzedaży pozostałych domków nie dały wyniku, gdyż wobec zmienionej konjunktury mimo ustępstw, nabywcy starzy odmówili przystąpienia do ostatecznych umów a popyt na nieruchomości był minimalny. To też,

gdy bank Gospodarstwa Krajowego zakomunikował towarzystwu, iż przystępuje do ściągnięcia pretenzji w drodze licytacji i pozbawił komisję likwidacyjną prawa dysponowania domkami, a tem samem możliwość likwidacji, gdyż likwidacja tylko w trybie rozsprzedaży domków z wolnej ręki jest możliwą, komisja wystąpiła do sądu o ogłoszenie upadłości.

Bilans na 30 stycznia b. r. zamknęto sumą 2.298,661 zł., przy czem w aktywach figurują place niezabudowane — 39.440 zł., wykończonych domków a 20.553 zł. 55 gr. = 1.898,712 zł. 40 gr. — ew. właścicieli 36 domków 744.000 = 1.064,412 zł. 40 gr. — pretensje do magistratu za wykonaną kanalizację z własnych funduszy — 57,857 zł. 52 gr. = 1.006.854.88 zł. Dłużnicy za sprzedane domy, według wstępnych umów łącznie z konwersją Banku Gospodarstwa

Krajowego — 567,945 zł., dłużnicy za wynajęte domki lokatorom 2788 zł., dłużnicy wątpliwi — lokatorzy, którzy się wyprowadzili 9.458 zł. i strata na 30.1. 1935 r. — 488,796 zł. oraz weksle gwarancyjne „Żelbeton — Warszawa” — 69.000 zł. i weksle w depozycie Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi — 50.000 zł.

W pasywach ważniejsze pozycje — kapitał 500.000 zł., pożyczka budowlana B. G. K. 1.152,400 zł., odsetki należne B. G. K. — 177,256 zł., rezerwa powstała z zrzeczeń wierzycieli i członków spółki — 103,419 zł., amortyzacja za lata 1932 — 1934 — 116,744 zł., inni wierzyciele — 61,523 zł., niezakończony rachunki — 68.318 zł.

Wczoraj sąd ogłosił upadłość firmie „Towarzystwo budowy domków robotniczych, sp. akc. w likwidacji” z siedzibą w Łodzi, ul. Tarłowa nr. 1, sędzią komisarzem wyznaczył sędziego handlowego Kołkowskiego, a syndykiem inż. Rybłowicza. Jednocześnie sąd wezwał wierzycieli, aby do 18 marca zgłosili sędziemu komisarzowi swe wierzytelności.

Już wkrótce!



Josefina BAKER
ożeniła się

w filmie **ŁÓDŹ**
ZUZUZ

**Jak powstały trudności
firmy „Francis Willey et Co.” w Bradfordzie**

W kołach londyńskiej City sensację wywołały trudności firmy włókienniczej Francis Willey et Co. związanej jak wiadomo, również i z rynkiem włókienniczym Polski. Firma ta należy do jednej z największych w branży wełnianej w Anglii.

Trudności płatnicze tego przedsiębiorstwa powstały na tle należności wobec kilku banków angielskich.

Przedsiębiorstwo to powstało przed 100 laty i reprezentuje kapitał 750.000 funtów szterlingów. Przewodniczącym rady nadzorczej jest lord Barnby, dyrektorem naczelnym W. Hunter.

W samym Bradfordzie, ośrodku włókienniczego przemysłu angielskiego, przedsiębiorstwo zatrudnia 3.000 robotników, obejmując około

50 firm i fabryk włókienniczych na całym świecie. Do przedsiębiorstw tych należy w Polsce fabryka Kändlera w Pabjanicach i Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie. Największe z uzależnionych od Willey'a przedsiębiorstw poza Anglią znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Jest to fabryka przemysłu wełnianego, zatrudniająca przeszło 1000 robotników.

Trudności płatnicze obejmują sumy, których płatność w kilku bankach londyńskich i 2 bankach bradfordzkich przypada na nadchodzący czwartek. Instytucje te obradować będą w czwartek na wspólnej konferencji, celem podjęcia decyzji co do dalszej swej taktyki na wypadek gdyby firmie nie udało się do tego czasu zdobyć niezbędnej gotówki.

Z ręką na sercu

oświadczam, że

„ANTEK POLICMAJSTER”

to mój najlepszy film

Adolf Dymśa

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

- Dolary 5,28
- Dolarówka 54,25—54
- Inwestycyjna 117,25—117
- Budowlana 47—46
- Stabilizacyjna 73,25—72
- Bank Polski 96—98
- 1 i pół proc. m. Łodzi 58
- 5 proc. m. Łodzi 54,50—54
- Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty dewizami były normalne, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Berlin 212,55 (— 5), Bruksela 123,62, Amsterdam 358,15 (plus 5), Gdańsk 172,86 (plus 2), Londyn 25 87 (plus 3), Madryt 72,45 (plus 1), Nowy Jork—kabei 5,31,12 (plus 1 i pół), Paryż 34,94,50, Praga 22,13 (plus 1), Sztokholm 133,55 (plus 10), Zurych 171,48 (plus 2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 201,75, szyling austriacki 99, korona czeska 21,88, frank francuski 34,92, frank szwajcarski 171,35, funt angielski 25,90, dolar 5,29, rubel złoty 4,55,50, dolar złoty 8,88,50, rubel srebrny 1,59, bilon 0,69. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,26.

AKCJE

Tendencja dla akcji była mocniejsza. Z braku zaofiarowania obroty akcjami były ograniczone. Notowano: Bank Polski 99,50 — 99,75 (plus 25), Lilpopy 9,35 — 9,50 (plus 15), Starachowice 13,25 — 13,60 (plus 50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 4,10, za akcje Ostrowieckie chciano płacić 18.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych państwowych tendencja przeważała mocniejsza, natomiast dla pożyczek prywatnych — słabsza. Notowano: 3 proc. budowlana 46,50 (— 10), 4 proc. dolarowa 54,40 (plus 5), 4 proc. inwestycyjna serjowa 120 (plus 50), 5 proc. koawereyjna 68,25 — 68,50, 5 proc. kolejowa 63,50, 6 proc. dolarowa 78,50, 7 proc. stabilizacyjna 73,25 (plus 12) odcinki po 500 dolarów 73,63 (plus 13), 4 proc. ziemskie 47,75, 4 i pół proc. ziemskie 54,75 — 54,25 (— 25), 7 proc. ziemskie dolarowe 50,88 (plus 5), odcinki po 100 dolarów — 51, 5 proc. Warszawy nowe 62,13 — 62,25 — 61,75 (plus 50), 5 proc. Łodzi nowe 54, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 67,75 (plus 25), VIII emisja 66,75 (plus 25). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwy-

kła 117,75 (— 25), 8 proc. dillonowa 92, 7 proc. warszawska dolarowa 73,25, za 7 proc. śląską chciano płacić 73,25.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

- Zyto 13,75—14
- Pszonica 17,50—18
- Jęczmień przemalowy 15,50—16
- Jęczmień browar. 18,50—19,50
- Owies jednolity 14,25—14,75
- Owies zbierany 13,75—14,25
- Mąka żytnia 1) 21—22
- Mąka żytnia 2) 22—23
- Mąka pszenna 27—29
- Otręby żytnie 8,25—8,50
- Otręby pszenne 9—9,25
- Otręby pszenne grube 9,25—9,50
- Rzepak 40—42
- Groch Victoria 38—43
- Groch polny 24—26
- Makuch lniany 15—16
- Makuch rzepakowy 12,50—13,50
- Koniczyna biała 70—100
- Koniczyna czerwona 100—130
- Ziemniaki jałmalne 2,75—3,25
- Wyka 27—29
- Peluszka 29—30
- Srut Soja 20—20,50
- Seradela 10,50 — 11,50.
- Uposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK

- Loco 12,65 luty 12,38 marzec
- 12,42 kwiecień 12,44 maj 12,48 czerwiec
- 12,50 lipiec 12,52 sierpień
- 12,48 wrzesień 12,44 październik
- 12,41 listopad 12,43 grudzień 12,46
- styczeń 12,50.

NOWY ORLEAN

- Loco 12,63 marzec 12,43 maj 12,51
- lipiec 12,55 październik 12,41
- grudzień 12,47 styczeń 12,47.

LIVERPOOL.

- Loco 7,09 luty 6,91 marzec 6,88
- kwiecień 6,85 maj 6,82 czerwiec
- 6,79 lipiec 6,76 sierpień 6,70 wrzesień
- 6,66 październik 6,63 listopad
- 6,61 grudzień 6,60 styczeń 6,59 luty
- 6,59 marzec 6,59.

- Egijska: Loco 8,83 marzec 8,47
- maj 8,47 lipiec 8,46 październik
- 8,40 listopad 8,40 styczeń 8,40 luty
- 8,40.

- Upper: Loco 7,64 marzec 7,50
- maj 7,51 lipiec 7,42 październik
- 7,44 listopad 7,44 styczeń 7 44 luty
- 7 48.

BREMA.

- Loco 14,72 marzec 13,84 maj
- 14,15 lipiec 14,37 październik 14,57

ALEKSANDRIJA

- Sakkelaridis: marzec 15,49 maj
- 15,63 lipiec 15,69 listopad 15,84.
- Ashmouni: Luty 13,18 kwiecień
- 13,37 czerwiec 13,46 sierpień 13,43
- październik 13,41.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Na scenach żydowskich

Reportaż o Szwarzbardzie. — Studium dramatyczne

Teatr „Rozmaitości“ wystawia obecnie interesujący reportaż sceniczny znanego pisarza żydowskiego, Altera Kacyznego. — Jest to utwór osnuty na tle głośnego w swoim czasie zabójstwa, dokonanego przez żyda paryskiego, Szwarzbarda, na tataranie Simonie Petlurze.

Według koncepcji autora polityczny mord Szwarzbarda, (ten ostatni został uniewinniony przez tryb. francuski), był właściwie strzałem, wymierzonym w sumienie świata, które nie zareagowało na okrucieństwa pogromów na Ukrainie w latach obrotowych rządów Denikina i Petlury.

Utwór jest wcale ciekawie wykonany, zawiera liczne frapujące wprost sceny o dużym nasileniu dramatycznym, dającym rozległe pole do popisu aktorom. — Chociaż jednak „Sumienie świata“ jest w całości oparte na materiałach historycznych, raz w niem apologia „słodkiej zemsty“, która chyba nie leżała w intencji autora.

Sztukę wyreżyserował znakomity aktor, b. filar berliński scen, Aleksander Granach, który wziął też na swe barki tytułową rolę Szwarzbarda. Gra jego była przekonująca i oparta na szlachetnym patosie, który jest zupełnie uzasadniony.

Rolę żony Szwarzbarda wykonała z wdziękiem młoda i utalentowana p. Liton. W innych rolach dobrze zaprezentowali się p. Lipman (adv. Torres), Bo-

żyk, Lemberger, Grudberg. Rzesza zespołu stała na poziomie przeciętności. Wystawa dość staranna.

W sali filharmonii odbył się pokaz hebrajskiego studja dramatycznego, istniejącego w Łodzi przeszło 6 lat. Członkowie studja zaprezentowali swój dorobek, który jest wcale pokazny i wartościowy. Z pośród wykonanych numerów hebrajskich i żydowskich wyróżniły się dla dobrej kolektywnej, zresztą reżyserji „Oheł-Szach“, „In wal-dzi-maszyny“ i „Buty“. — Wykonawcy ról wymienionych numerów przedstawiają z sobą dobrze obiecujący materiał aktorski. Zwłaszcza dobrze zapowiada się męska część zespołu. Z talentem wykonana została „Japonija“ przez młodą adeptkę studja. Niezapomniane wrażenie wywarł jednak tylko jeden numer, a mianowicie zespołowa melorecytacja utworu Szlonskiego, która pod tym względem może być wzorem dla zespołów studjantów. Rzecz wykonana została z kolosalnym pietyzmem dla żywego słowa i dużym poczuciem rytmu. „Łódź“ i „Lokomotywa“ pomyślane zostały i wykonane w sposób banalny. Słowa uznania należą się wykonawcy ballady I. Mangera „O żołnierzu i córce piekarza“. Udającemu się do Palestyny zespołowi życzyć należy dalszego pomyślnego rozwoju i powodzenia w pracy. (gel).

Adamska-Grossmanowa w „Ziemiańskiej“

W obecnym czasie ogólnego kryzysu, kiedy ruch artystyczny wogóle, a muzyczny w szczególności, zamiera, pojawienie się zespołu, któryby muzykę „wprowadzał w lud“, któryby nie czekał na publiczność, a szedł za nią i władczy gestem narzucał swoje prawa zmuszając do słuchania, ma swoje znaczenie w dziedzinie propagandy sztuki muzycznej. Jeżeli dziś muzyka jest stracona na piedestału, „jazz“ wstąpił na estradę koncertową, a prawdziwi pionierzy sztuki znaleźli się w kabarecie, to należy uświadomić sobie niebezpieczeństwo, które grozi muzyce i całą myśl skupić nad jej ratunkiem.

Jeden z tych ratowniczych sposobów nawiązania muzyki z kontaktem życia podjęła pani Adamska - Grossmanowa, zstępując dumnie z podium koncertowego do nizin kawiarni i za to należy jej się dank i uznanie. Inauguracja zaprodukowana się łódzkiej publiczności od była się w ubiegłą sobotę, a licznie zebrana publiczność przy kawie zamieniała się nibawem w uważnych słuchaczy, wyczuwając intuicyjnie niernazłość wykonania popularnych utworów.

Pani Adamska - Grossmanowa zdaje sobie dokładnie sprawę, jak niezmierzenie ważną jest organizacja kontaktu artysty z odbiorcą i że bez należytej zorganizowanego „odbioru“ artysty „podaży“ najbardziej wartościowe dzieło sztuki nie spełni swego zadania. Jakość utworu i doskonałe wykonanie jest wizerunkiem, ułatwiającą ten kontakt i stanowiącą podwalinę pod zdrową kulturę muzyczną. Pani Adamska - Grossmanowa okazała się wioolinistką „pełnokrwistą“ i otoczyła się godnymi partnerami, tworząc kwartet zgrany, o sułtelnym retuszu.

Wartość społeczna zaszczerowanej tą drogą kultury będzie niezaprzeczone: muzyka oderwie ludzi bodaj na chwilę od przygnębiającej szarzyzny życia i odsłoni im nieznane krajiny piękna.

A teraz apel do bywalców kawiarnianych! Ponieważ niemi wszystkim zależy na słuchaniu muzyki, byłoby pożądanem, by tacy goście lokowali się zdala od estrady i nie przeszkadzali ludzom, stesknionym za muzyką. F. Halpern.

Notatki

Pan Lucjan wydał dziełko o wydanekach Marji Duplessis, która na teńnęła Dumasa do napisania sztuki „Dama Kameljowa“. Za mały rachuneczek kwaciarni, opiewający na 24 fr. autor zapłacił 2100 fr.

Marja Duplessis nie lubiła róż, gdyż zapach kwiatów jej szkodził. Stąd jej predylekcja do kamelji. Przewieszko swe słynna Marja Duplessis podobno otrzymała od garde robianej jednego z paryskich teatrów.

Jednym z najwybitniejszych pisarzy francuskich był J. Valles, który zmarł 14 lutego 1885 r. Autor „La Rue“ (Ulica) i L' Insurge (Powstanie) był rewolucjonistą o tendencjach anarzystycznych. Ten apologeta wolności umarł w Paryżu, 77, B-d St. Michel. Na domu tym niema żadnej tablicy pamiątkowej, gdyż właściciel nie pozwala na jej umieszczenie.

Znany francuski pisarz Marcel Prevost ubiegał się podobno kiedyś o reporterkę w „Figaro“ i w „Temps“, lecz bezskutecznie. Tem lepiej dla francuskiej literatury.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 „Kwiocista droga“. W czwartek wiecz. „Ten i tamten“.

STOW. KULTUR - LIGA.

wydaje ulgowe bilety na występy świetnego artysty Aleksandra Granacha w teatrze „Rozmaitości“, na koncert skrzypka Juan Manena, na wystawę Skoczylasa w miejskiej galerji sztuk pięknych oraz do najlepszych kin. Bilety do nabycia w sekretarjacie Zachodnia 68, tel. 191-15 codziennie od godz. 10 — 2 i od 4 — 10 wiecz.

Zakupimy

kilka używanych

biurek

amerykańskich. Zgłoszenia pod „Biuurka amerykańskie“ do adm. „Głosu Por.“

TEORJA REAKCJI CHEMICZNYCH.

Stowarzyszenie inżynierów i architektów w Łodzi urządza we wtorek, dnia 19 b. m., o godz. 21 w sali odczytowej stowarzyszenia (Piotrkowska 53) odczyt dra M. Schleyena p. t. „Z teorii reakcji chemicznych“ (w rocznicę śmierci Hebera).

Zarząd stowarzyszenia prosi o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Ulżył nędzy bezrobotnych

CORSO

Legionów 2 | 4

Początek o g. 4, w soboty i niedziele o godz. 12

Sala należyście ogrzana i wentylowana

Ceny: I seans 50 i 54 gr. następne 54. 85 gr. i 1.09

Dziś premiera! — Nasz bezkonkur. podwójny program:

Wielki dramat życiowy p. t.

Przybłąda

W rol. gł.: INA BENITA,

Zbigniew Staniewicz, Stanisław Sielański

Przepiękna treść. Niezrównana gra. Niebywała emocja

Następny program: I. Wiosenna Parada z FRANCISZKA GAAL. II. Miłość bez słów

Nadprogram:

Bomba śmiechu

Kocha... Lubi... Szanuje...

W rol. gł.: Halama, Bodo, Pogorzelska, Walter, Znicz, Tom, Lawiński

TEMPO. ŚMIECH. HUMOR.

MIMOZA

Kilińskiego 178 Doj. tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

Od wtorku, dn. 19 do poniedziałku, dn. 25 lutego 1935 r.

II-gi obraz. Kto się przyczyni do ujęcia herszta międzynarodowej bandy DILLINGERA—JERZEGO LERANDA znanego pod nazwą:

Następny program: 1) Co Mój Mąż Robi W Noey. — 2) Katastrofa Czeluksina

Kobiety w jego życiu

MARIE BELL i PIERRE RICHARD WILLM

„NA ULICY” OTRZYMA 10.000 ZŁ. NAGRODY

Dr. med. P. BRAUN

powrócił
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8—1, 4—8 w.
ul. Cegielniana 4
Tel. 216-90

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz w niedziele i święta od 10—1

Dr. med. Wiktor Miller

choroby reumatyczne
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 146-11
przyjmuje od 4 i pół do 7.

Dr. med. L. LIEBESKINDOWA

Chor. dzieci
przeprowadziła się na ul.
Zawadzka 22, tel. 114-39
przyjmuje od 3—5 po poł.

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopięciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po poł.

DOKTOR H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 9—12 r. od 2—4 pp. od 7-9 w. w niedz. i święta od 11-2 pp.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzić do w zakres czyszczenia asy, frote rowania, eklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę
Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL.
Czynny do godz. 7-ej

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz masy upadłości Mordki Waksmana, zawiadamia niniejszym wierzycieli tejże upadłości, że stosownie do postanowienia Sądu z dnia 24 stycznia 1935 r., zebranie wierzycieli w przedmiocie sprawdzania wierzycielności odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15, w dniu 28 lutego 1935 r. o godzinie 10-ej.

Sędzia Komisarz
D. Fuks
Sędzia Handlowy

SOPOTY SEZON
Okragły pok!
Wolne Miasto Gdańsk
TANI POBYT ZIMOWY
Wielki karnawał sopocki 2—6 Marca!
Międzynarodowe Kasyno — Roulette — Baccara
Informacje:
Biuro Podróży w Gdańsku, Stadtgraben 5. Kasyno w Sopotach oraz większe biura podróży.

gum...?
OLLA
klejnot higieny

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela. Informacje Piotrkowska 80, m. 9, od 8—9 wiecz.

Kupno i sprzedaż.

Wózki dziecięce, wyżymaczki, po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

DOBERMANA roznego ostrego sprzedam. Pomorska 75. Portjer wskaże.

NOWOCZESNY pokój paniński oraz piec kąpielowy kupię okazynie. Dzwonić 163-30

PRASA do pakowania przedzdy bawełnianej w długie lub krótkie paczki po 4^{1/2} kg. oraz maszyna ustalająca Nr. Nr. przedzdy, poszukiwane. Wiad. tel. 210-79 lub 229-86.

Różne

DO ZESPOŁU kameralnego poszukuje się śpiewaczki (alt), pannie z towarzystwa. Zgłoszenia tel. 161-05, od 14—16 i 20—21-ej. 1787—2

Choroby zwierząt

(Specjalność—psy domowe)
Lekarz weterynaryjny
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
Wyjazd do chorych zwierząt
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

OGŁOSZENIE 2-gie. Likwidator firmy Łódzkie T-wo Włókiennicze Sp. Akc. zawiadamia o otwarciu likwidacji spółki i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń—w siedzibie spółki w ciągu sześciu miesięcy od daty III ogłoszenia. 60 3

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca Szanownej Klienteli w swym powiększonym i nowoczesnie urząd. lokalu
wyborowe paczki po 15 gr.
śniadania i kolacje po 90 gr.

Wielki wybór czasopism i dzienników.

SZANOWNEGO pana klienta, który dnia 18 b. m. o godz. 1 po poł. zakupił u nas przedmiot za zł. 85 uprzejmie prosimy o łaskawe zgłoszenie się do sklepu w celu odebrania zapłaconej różnicy, która powstała na skutek omyłkowo za wysoko podanej mu ceny. A. Kantor, Spadk. Grand-Hotel.

ZGUBIONO 2 woksle in blanco po zł. 500.— z wystawienia L. Amzel, zażyrowane przez F. Amzel. Powyższe woksle unieważniam. L. Amzel, Zgiorska 32

TAŃCÓW najnowszych, salonowych i wirowych, wyucza bez względu na zdolności. Ignacy Wilczek, Piotrkowska 120, tel. 222-71. Ceny przystępne. 840—3

Posady

HANDLOWIEC-reemigrant, lat 29 z praktyką w Niemczech, Anglii, Włoszech, Węgrzech, i Czechosłowacji prosi o jakąkolwiek pracę fizyczną, może być na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec”.

MAJSTER-WYKOŃCZALNIK poszukuje pracy na apreturę białą i kolorową druk, farba na tkaniny (bawełniane). Oferty pod „Wykończalnik” do adm. pisma.

POTRZEBNA od zaraz wykwalifikowana osoba do 1-rocznego dziecka. Pożądane referencje. Wiadomość: „Symfonia”, 11-go Listopada 30.

Lokale

CENTRUM. Do oddania pokój umeblowany, z oddzielnym niekropującym wejściem. Piotrkowska 62, front, II p. m. 8.

Do akt. Nr. Km. 340/35

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru V-go Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi przy ul.

Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 7 marca 1935 r. o g. 11 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrahama Frydensona w jego lokalu w Łodzi przy ul. Cegielnianej 17 składających się z kredensu, serwantki, lampy, stołu, 5 krzesel, fotela i szafy oszacowanych na łączną sumę zł. 555.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18.2.35

Komornik (-) Leon Wasowski

MEBLE

nowoczesne i starożytne
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

A. WAJCMAN

Sienkiewicza 6
Tel. 191-00

UWAGA: Kupując używane meble, dywany, porcelanę i różne sprządy domowe. Płacę najwyższe ceny.

Do akt. Nr. Km. 615—37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. V-go, Leon Wasowski, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 4 marca 1935 r. o godz. 11 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Girszona Szczybuka w jego lokalu w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, składających się z kredensu, zegara, stołu, 10 krzesel, 2 foteli, 2 kredensów, 2 szaf, 2 stołki, 2 stolików, 2 krzesel, taboreta, stolka, biurka, 3 krzesel, fotela, stołu, biurka, szafy, stołu, 4 krzesel, fotela, żyrandola, radjoodbiornika, żyrandola, stolika i serwisu oszacowanych na łączną sumę zł. 1410.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 15.2.35 r

Komornik (-) Leon Wasowski

DR.

Armand Akerberg

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
języka NIEMIECKIEGO

ŁÓDŹ,

Południowa 2. Tel. 224-91

Kino-Teatr MIRAŻ

11 listopada 16
(Konstantynowska)
Sala dobrze ogrzana

Dziś premiera!

Wspaniałego filmu prod. POLSKIEJ

W rol. główn. **Elma Kar, Zula Pogorzelska, Eugenjusz Bodo, Konrad Tom, Jerzy Marr, Sielański**

Nadprogram: Dodatek Paramountu

ZABAWKA

Ceny miejsc: III m. 54, II m. 85 gr., I m. 1.09, Balkon 75 gr

Kino-teatr „METRO”

PRZEJAZD 2

Pocz. o g. 2-ej. I s. 54, 85, 1.09
nast. 85, 1.09 i 1.30

Ostatnie 2 dni!

wg. głośnej sztuki J. A. Hertza z najwybitniejszymi artystami scen polskich
Nadprogram: Tygodnik Paramountu.

Młody Las „ADRIA”

Kino-teatr

GLÓWNA 1

Uwaga: Pocz. o godz. 3-ej
Ceny: 54, 85 i 1.09

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz miarometrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt) 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 80 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżysynowe i małżubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. nagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”. wydawnictwa sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kwonan. W drukarni własnej Piotrkowska 101